Nr. 12. We Lwowie, Niedziela dnia 14. Stycznia 1872. **Rok XI.**

Wychodzi codziennie o god. 7. rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne o godzinie 4. popołudniu.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . . . 3 złr. 75 centów
miesięcznie . . . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:
kwartalnie
w panstwie Austrjackiem . . . 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej 3 talary 10 sgr.
„ Szwecji i Danji . . . 6 „
„ Francji i Anglii . . . 23 franków
„ Włoch . . . 16 „
„ Belgji i Szwajcarji . . . 23 „
„ Turcji i księstw Naddun. 17 „

Numer pojedyńczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Bióro Administracji „Gazety Narodowej“ ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej ulica Nowa liczba 291) W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglję jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr. 1. W WIEDNIU: p. Haasenstein et Vogle, Neuer Markt Nr. 11. i A. Oppelik, Wollzeile, 22. W FRANKFURCIE: nad MENEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczentowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Lwow d. 14. stycznia.

(Sprawy bieżące.)

Projekt adresu Izby niższej prawi uroczyste kazania ministerstwu — projekt adresu Izby panów tego samego się dopuszcza wobec korony — nawołuje ją, aby z wysokości, obejmującej cały ogół, zniżyła się do odgrywania roli partykularnego szermierza. Jeżeli w projekcie Herbstowskim z trudem zdołano wpakować wyraz, że porozumienie z Galicją jest pożądane, to w projekcie Antoniego Auersperga o Galicji ani wzmianki niema, — zdaniem jego, konstytucja grudniowa już wszystko wszystkim ludom nadała, a jeśli komu się podoba stawiać jeszcze jakie żądania w Radzie państwa, to może to uczynić, do kozy za to go nie wezmą. Poprzednie rządy projekt lordowski jeszcze bezczelniej zgania, jak projekt Herbstowski, i to ustęp odnośny został przez komisję — złagodzony. Jak się lordowie obeszli z landwerą, już wiemy.

Słowem, adres lordowski jest daleko centralistyczniejszy, daleko bezczelniejszy, daleko jawniej dążący do ruiny Austrji jak adres Herbstowski; potrzebę ugody zasadniczo uważa za niepotrzebną, podczas gdy wybory bezwzględne za najprzedniejsze zadanie uważa; wyrazy, użyte w nim o landwerze, są jawnem szyderstwem z tej instytucji, ale grudniówkę każe ten adres cesarzowi i rządowi aż do ostatecznej doprowadzać konsekwencji; podeptano ludy nie-niemieckie i stronnictwa niecentralistyczne, targnięto się na konstytucyjną nietykalność korony — oto skutki tego, że nasza delegacja weszła de Rady państwa. Ci, co z naszej łaski dyszą, pomiatają nami, naszymi przyjaciółmi, ostatnią naszych praw rękojmią w Austrji. I oto właśnie za ten ultracentralizm, za to poniewieranie wszelkiej idei ugodowej, za to pomiatanie landwery, za to, że „ani słówkiem nie wspomniano o Galicji“, za to, że i koronę — po raz pierwszy — w adresie wciągnięto do wiru stronnictw, tak *Nowa Presse* jak i *Tagespresse* itd. sławią adres lordowski, stawią go niesłychanie wyżej ponad adres Herbstowski, a Izbę lordów po nad Izbę posłów.

Czy rozumie to nasza delegacja?

Czy rozumie nasza delegacja, co *Stara Presse* pisze o zamiarach skrajnej lewicy wobec Galicji? Czy rozumie początek, środek i koniec artykułu *Nowej Pressy* p. n. „Stronnictwo wiernokonstytucyjne a Polacy“, pisanego w odpowiedź *Pesti Naplowi?* Oto skrajna lewica żąda, aby porozumienie z Galicją uczynić zawisłem od wydania ustawy narodowościowej, któraby ruską narodowość od „gwałtów“ polskich zasłoniła, aby Rusini nie mieli powodu posyłać jęków boleści do Moskwy. Co zaś myśli reszta centralistów — zapewne wraz z rządem — wypowiada otwarcie *Nowa Presse* w owym artykule. „Prawda, że rezolucja mówi tylko o Galicji, ale motywa do rezolucji są federalistyczne — my zaś musimy bezwarunkowo i najsurowiej wszystko odpychać, co trąci federalizmem. Rezolucja jest ogniwem w łańcuchu żądań federalnych, dlatego jej ani w całości, ani częściowo przyjąć nie możemy. Tylko wtedy, jeśli Polacy przystaną na wybory bezpośrednie, będziemy zaasekurowani od wszelkiego nawrotu Polaków do federalistów. *Pesti Naplo* mylne postawił alternatywy Polakom i nam. Rzecz się tak ma, że jeżeli porozumienie z Polakami nie przyjdzie do skutku, to właśnie tem mocniej będziemy potrzebowali reformy wyborczej; ale też wtedy nie pozostanie nam nic do wyboru, jak tylko: Jeżeli nie możemy z Polakami reformy wyborczej przeprowadzić, t o m u s i m y do tego wezwać Rusinów. Niechże *Pesti Naplo* dając rady, pamięta o tem.“

Organa węgierskie nie zapomną tego zuchwałego szyderstwa *Nowej Pressy*, a adres lordowski da im dość powodów do wycieczek przeciw centralistom. A wszakże dość im dał już blady adres Herbstowski. *Pester Lloyd* żelazną loiką niemiłosiernie chłoszcze ten adres za bezpośrednie związanie ugody galicyjskiej z reformą wyborczą. „Tym sposobem Izba posłów, jeżeli ten adres przyjmie, wykaże tylko, że mylnemi były pochwały centralistów dla mowy tronowej, która obie sprawy odłącza, i ugodę galicyjską już w bieżącej sesji, a reformę wyborczą dopiero w „odpowiednim“ czasie załatwić myśli, albo że ministerjum przekwapiło się w mowie tronowej, albo że stronnictwo ministerjalne już nie chce popierać ministerstwa;— a co gorsza, i co byłoby formalnem nieszczęściem, pisze *Pester Lloyd*, to związanie tych dwóch spraw może skłonić Polaków do opuszczenia Rady państwa; a co będzie wtedy z centralistami i ministerstwem?“

Dzienniki centralistyczne wściekają się na *Gazetę Narodową* za występywanie jej w sprawie wyborów bezpośrednich, które przecie, jak wyznaje *Nowa Presse*, są warunkiem istnienia centralistów; i udają zdumienie, że nawet *Czas* wystąpił przeciw infamii, do której nas wzywają centraliści. — Skwapliwie redakcja *Nowej Pressy* rzuciła się w tej zgryzocie do *Dziennika Polskiego* po ratunek, ale ten właśnie wtedy nie przybył do Wiednia do swej matki!

Jak zapowiada *Vaterland*, za namową Greutera reszta posłów tyrolskich przyjdzie do Rady państwa, z wyjątkiem Giovannellego, a za Tyrolczykami przybędą Kraińcy. Już na samą wieść o tem, *Pester Lloyd* gorąco wystąpił do centralistów z żądaniem, aby się w ogóle zaprzyjaźnili z ideą ugodową. „Położenie bowiem zupełnie się zmieniło. Wszyscy prócz Czechów przybywają do Rady państwa — już teraz centraliści nie mają do czynienia z ruchem federalnym tylko z ruchem autonomicznym, który nie jest sztuczny, ale naturalny, loiczny, ma za sobą prawo, historję i ideę narodowości. Centraliści muszą się nakłonić do ustępstw, choćby to im było niemiło. I niechaj się nakłonią co prędzej, dopóki Czesi są jeszcze odosobnieni!“

Jeżeli delegacja nasza rozumie swoje położenie, to jedno jej kategoryczne, ale też kategoryczne wystąpienie, jak M i l c z k a, zreflektuje centralistów, którzy są przecie dzisiaj niczem innem wobec nas, jak P a p k i n e m.

Dwa ustępy projektu adresu Izby panów, nas interesujące, brzmią:

„Izba panów, mimo że ciągle obstaje przy swem zapatrywaniu, iż w ramach istniejących norm kontytucyjnych, dostało się już należyte uwzględnienie najesencjonalniejszym i uprawnionym właściwościom poszczególnych krajów i szczepów, jednak i ponowne życzenia, któreby w Radzie państwa wytoczono w tym względzie, bez wszelkiego uprzedzenia, ale też nie spuszczając z oka wymogów ogółu państwa, jak obowiązek każe z całą uwagą, i licząc na trwałe porozumienie, weźmie pod obrady.

„Troskliwość Najj. Pana około podniesienia siły wojennej i wykształcenia popierającej ją skutecznie landwery nie obędzie się w tej Izbie bez patrjotycznej sympatji (*wird der patriotischen Theilnahme nicht entbehren*). Wolno wszakże przytem wynurzyć oczekiwanie, że siła finansowa kontrybuentów nie będzie ku temu w podwyższonej mierze pociągniętą. Z łatwych do zrozumienia powodów przyłącza się do tego uprawniona nadzieja, że poczęte już, ale niestety przerwane dzieło reformy całego ustawodawstwa podatkowego jak najrychlej nanowo podjętem będzie i wykończonem.“

Z Anglii.

Wśród posuchy na polu politycznem kłopoty W. Brytanii słusznie zwracają uwagę ogólną. Egoizm rządu angielskiego, obojętność na przebieg spraw politycznych, które nie dotyczą interesów Anglii, podkopały tylko jej wpływy. Albion utracił zupełnie znaczenie w polityce kontynentu europejskiego. Co do posiadłości w innych częściach świata, polityka W. Brytanii pozaeuropejska przynosi jej wiele przykrości. Moskwa nie tai swej do niej niechęci, na Wschodzie stanowczo działa na jej niekorzyść, a i w Azji chciałaby to samo uczynić. Z Stanami Zjednoczonemi Ameryki północnej istnieje stosunek naprężony.

Spór o szkody wyrządzone Stanom północnym przez okręta korsarskie w czasie wojny domowej, tak długo odwlekany, obecnie ma znaleść swe rozwiązanie. Zebrany w Genewie sąd polubowny reprezentantów niektórych państw europejskich ma zawyrokować, jakie Anglia winna dać wynagrodzenie Ameryce Północnej za nieprzestrzeganie neutralności, wspieranie konfederacji Południowych Stanów. Sprawa ta w dość zatrważającej dla Anglii występuje formie. Gdyby sąd rozjemczy czwartą część tylko uwzględnił pretensji Amerykanów, już tem w dość krytycznem położeniu finansowem postawiłby rządców W. Brytanii.

Amerykanie z skrupulatnością episjerską podają swój rachunek, nie ustępują oni w tym razie pożądliwości Bismarka. Szczęściem dla gabinetu St. James, że propozycje ułożone przez p. Davisa, nie mają znaczenia wyroku, jaki miały żądania Prus Zjednoczone Stany spodziewają się jednak najwidoczniej znacznego uwzględnienia swych pretensji, jeżeli senat Washingtoński uchwalił na koszta samego utrzymania komisji międzynarodowej rozejmu 250.000 dolarów, a pełnomocnik amerykański w poparciu pretensji złożył już kilka tomów odnośnych korespondencji i dokumentów.

Szkody, o których zwrot upominają się Amerykanie, obliczone są na 19,021.428 dolarów. Z tytułu samego podwyższenia w czasie wojny opłaty od ubezpieczeń morskich, co miało nastąpić skutkiem korsarzów, likwidują sobie 1,120.795 dolarów. Ogrom podobnych pretensji nadaje sprawie o Alabamę, jak ją zwą powszechnie, charakter niebezpiecznego zatargu; należy się jednak spodziewać, iż najodpowiedniejszy do podobnych wypadków sąd polubowny zdoła, dokładnie strutynowawszy roszczenia Amerykanów, całej sprawie nadać pokojowe rozwiązanie. Obawiała się tego właśnie Moskwa, w jej bowiem leży interesie utrzymywać nad Anglią niebezpieczeństwo, i dlatego jej reprezentant wszelkiemi sposobami usiłował spór ten rozognić. Moskiewski dyplomata, mimo przyznawanej mu zręczności, gdy rozbijały się jego usiłowania, wyszedł z taktu, pokazał swe niedźwiedzie pazury, zwymyślał za nieuległość dla swych przedstawień dygnitarzy amerykańskich, a ci uznawszy to za urazę, zerwali stosunki urzędowe i polecili swemu pełnomocnikowi w Petersburgu zażądać zadośćuczynienia. Groziło to wypowiedzeniem Moskwie dotychczasowej przyjaźni Ameryki, ks. Gorczaków nie mógł więc się wahać — wezwał oskarżonego do powrotu, przyrzekł przeprowadzić śledztwo w tej sprawie — z danej jednak odpowiedzi daje się czytać między wierszami, że przykro jest petersburgskiemu kanclerzowi pociągać do odpowiedzialności swego agenta za zbytek gorliwości, że szuka sposobu, jakby umorzyć sprawę dobrze zasłużonego urzędnika, który tem tylko zawinił, że starając się przeprowadzić dane mu instrukcje, postąpił sobie po carsku, niecierpliwiąc się zbytnio z powodu napotkanego oporu.

I w wewnętrznym ustroju W. Brytanii nie znajdujemy pożądanej harmonii. Spór dawny z Irlandją nie postąpił na krok. Autonomiści znajdują coraz więcej zwolenników, w dziennikach angielskich spotykamy ciągłe wiadomości o mityngach federalistów.

Zgromadzenia robotnicze również na porządku dziennym. W Anglii najwięcej bezsprzecznie jest nadwerężoną równowaga społeczna. Obok kolosalnych fortun, mnóstwo strasznej nędzy. Internacjonal zgrupował około siebie klasę wyrobniczą. Ruch przeto socjalny w Anglii jest bardzo silny, zmysł jednak praktyczny Anglików uchylał dość zręcznie dotąd możność społecznych wywrotów.

W rozwiązaniu kwestji socjalnej niewątpliwie Anglicy postąpili najdalej. Internacjonal, mający główną swą siedzibę w Anglii, wziął w opiekę uciśnionych przez kapitalistów, niechętnie jednak dawał dostęp namiętnościom politycznym. To też na zmowę znajdowano zawsze znaczne kapitały, na prace polityczne nie było ich nigdy, nie zdobyto się nawet na założenie poważnego pisma. Resztkom paryskich komunistów, dziś osiadłym w Londynie, stan taki nie podobał się; przodownictwo Anglików i Niemców w Internacjonalu ich niepokoi, intrygą więc usiłują zagarnąć w swe ręce kierunek międzynarodowego stowarzyszenia i przy pomocy tegoż wywołać ogólny przewrot

Kronika Lwowska.

(*Sprawa przyszłego zarządu teatralnego. — Monsieur Miłaszewski s'en va, mais ne se rend pas. — Kto też będzie dyrektorem? — Stanowisko lwowskiego fejletonisty Czasu w tej kwestji. — Jak p. Engel bronił p. Zaaka. i historja o żydkach husiatyńskich. — Projekt wyprawy „wiatrochodem“. — Duch karnawału. — Projektowany bal akademicki. — Pracowici próżniacy. — P. Wardzyński i Lech Nowakowski.*)

Teraz bardziej jeszcze niż zwykle spokojny i apatyczny nasz Lwów interesował się cały ten tydzień ubiegły, prócz zwykłemi, na porządku dziennym stale stojącemi kwestjami dobrych śniadań u Mańkowskiego, i smacznych kolacyjek z szampanem lub bez szampana, także kwestją ewentualnego urządzenia przyszłego przedsiębiorstwa teatralnego i obsadzenia posady dyrektora teatru polskiego. Konkurs na tę ostatnią już został rozpisany. P. Miłaszewski z błogiem poczuciem zaszczytnie wobec sztuki narodowej spełnionego obowiązku w sercu i z 9000 złr. remuneracji w kieszeni, postanowił opuścić zgiełkliwą widownię życia publicznego, na której, ach! tak mało znalazł ludzi takich, którzy zdołali poznać się na jego zasługach i słusznie takowe ocenić, tak mało powiadam, w stosunku do tego, co go to kosztowało, i z sercem rozdartem niewdzięcznością ludzką jakoteż z bagatelnemi kilkudziesięcioma tysiączkami, które los miłosierny na tej ciernistej drodze rzucił mu pod stopy, postanowił usunąć się w zacisze domowego szczęścia. Jeśli mówię, iż postanowił tak uczynić, to Bóg świadkiem, mówię to jedynie na podstawie własnego domysłu, a domysły zwodzą nieraz.... I tak, któż mi za to zaręczy, że p. Miłaszewski schowawszy 9000 złr. do pugilaresu, i otarłszy łzę po stracie, jaka go spotkała, nie zechce raz jeszcze zawierzyć złośliwemu fatum, które rządzi losami naszego miasta, i spróbować, czy też znów który z członków Rady administracyjnej nie potrafi dostać chrypki lub kataru, a rozebrawszy wszystkie szanse, przemawiające za urzeczywistnieniem tego faktu, nie poda się do nowego konkursu?.... Ale precz z myślami tak czarnemi! Nawet los ślepy, który jak to raz już wykazałem, sprzęga u nas zawsze przedmioty najmniej ze sobą dobrane, będzie miał, sądzę, na ten raz tyle loiki, iż dyrektorem lwowskiego teatru zrobi bodaj fejletonistę *Czasu*, ale przecież nie p. Miłaszewskiego!...

Wiele mówiono i pisano ostatniemi czasy o tem, kogoby też wypadało zrobić dyrektorem teatru — czy jakiego inżyniera, czy matematyka, czy naturalistę, czyli też estetyka?... Za tym ostatnim nie wiedzieć czemu nader gorąco obstawał lwowski tygodnikarz *Czasu*. W ogóle zauważano, że pisarz ten, okazujący zresztą zawsze największą obojętność dla spraw, tyczących się teatru lwowskiego i jego zarządu, miewa perjodyczne napady niewytłumaczonej predylekcji i zapału do tego przedmiotu, i to zawsze wtenczas właśnie, kiedy ma być rozpisany nowy konkurs.... Dlaczego tygodnikarz *Czasu* tak gwałtem pragnie, aby dyrektorem lwowskiego teatru został nie kto inny, tylko estetyk? Dlaczego tak zawzięcie broni praw estetyki?

Już to prawda, że ludzie bronią często lub bywają bronieni całkiem nie w porę. Doświadczył tego niedawno pewien radny miejski, którego bronił pan Engel, budowniczy, przeciw zarzutowi, jakoby tenże był tajnym jego spólnikiem w przedsiębiorstwie budowy szkoły św. Elżbiety. Zdarzenie to przypomniało mi anegdotkę o owych dwóch żydkach husiatyńskich, którzy w spółce kradli konie. Otóż zdarzyło się, iż przy jednej takiej ekspedycji jednego z nich, Icka, schwytano na gorącym uczynku. Drugi, Lejba, umknął, ale niedaleko granicy schwytali go strażnicy i przyprowadzili do becyrku, gdzie siedział Icek. Ponieważ były poszlaki, że obydwaj byli wspólnikami mającej się dokonać kradzieży, sędzia kazał ich postawić sobie do oczu. Lejba mrugnął na Icka, żeby go nie zdradził.

— Icku, znasz tego żyda? zapytał sędzia.

Icek zaprzeczył. Sędzia przewidując rzecz całą, widząc, że innym sposobem nie dójdzie prawdy, mrugnął na policjanta, i kazał przynieść ławkę i kij. Nota bene, było to jeszcze w czasach, kiedy obydwa te przedmioty uważane były za najgłówniejsze sprężyny śledztwa karnego.

— A teraz gadaj, bo dostaniesz dwadzieścią pięć! — huknął sędzia na przestraszonego żydka. — Czy ten żyd kradł z tobą konie ostatnim razem, kiedy cię złapano?

— Nu, najjaśniejszy sądzie, odparł drżący ze strachu Icek, na *chajre!* wun tam ze mną nie był!... Co prawda, to prawda jest. Wun dwa roki temu ukradł ze mną konia karego u pana posesora ze Słobódki. Wun temu rok ukradł kobyłę siwą u pana hrabiego z Mielnicy. Wun parę miesięcy temu ukradł ze mną cztery konie z dworskiej stajni u pana z Ruszatyniec. Wun ukradł temu cztery niedziele ogiera w Zastawcach. Ale coby wun t e r a z był tam ze mną, *af mane muncs!* to nie jest prawda!!

Tak bronił Icek Lejbę. Historja nie powiada jak wyszedł Lejba na tej „obronie“, ale niezawodnie musiał wyjść na niej tak samo jak p. Żaak na obronie p. Engla.

Nudno, pusto i jednostajnie we Lwowie i jeźli dłużej tak potrwa, to gotowiśmy z rozpaczy pewnego poranku wsiąść na „wiatrochody“, których obowiązuje się nam dostarczyć p. Baltazar Cieczkiewicz, i puścić się na cztery wiatry. Jeźli do tego nie przyjdzie, to przeszkoda leżeć będzie zapewne po stronie p. Baltazara Cieczkiewicza, a nie po naszej.. Jedyną resursę stanowią jeszcze wieczorki Towarzystwa muzycznego i od czasu do czasu jaki skandalik towarzyski lub polityczny, który pojawi się na powierzchni naszego życia lwowskiego i na czas jakiś zaprzątnie umysły, tak jak obecnie owa mistyczna cyfra 35 tysięcy, która się pojawiła w rubrykach rozchodowych kolei państwowej a o której *Kraj*, napisawszy co się nie miara, orzekł na końcu, iż jest wierutną plotką, o której wspominać nawet nie warto.

Karnawału nie ma, tylko duch jego zjawił się i chodzi na reduty urządzane przez p. Miłaszewskiego, gdzie znajduje towarzystwo nader mieszane, i to w nienajlepszym gatunku. Nawet zabawy prywatne rzadkie. Lwów pod tym względem okazał daleko więcej taktu, nie mówiąc już patrjotyzmu, niżeli Kraków.

We Lwowie żaden dziennik prócz *Kurjera* (którego nawet do dzienników zaliczać nie warto) nie radził przeciw patrjotycznemu objawowi wstrzymywania się od zabaw publicznych urządzać huczne kontrdemonstracje!... Kasyno mieszczańskie uchwaliło również nie dawać żadnych balów ani wieczorków tańcujących.

Słyszeliśmy jakoby w łonie czytelni akademickiej powstał niefortunny projekt dania balu na korzyść tejże czytelni lub też bratniej pomocy. Jeśli chodzi o zyskanie materjalnych funduszów na pomieniony cel, czy nie lepiej by było, gdyby pp. akademicy urządzili jaki koncert lub loterję fantową, zamiast występować samowolnie przeciw ogólnemu duchowi anti-balowemu i zrywać solidarność w tej mierze?... Krok taki ze strony młodzieży, jako takiej, byłby podwójnym beztaktem i doznałby najgorszego tłumaczenia. Już i tak zarzucają powszechnie teraźniejszej młodzieży zbytek realizmu i zimnego wyrachowania, a brak gorącego patrjotyzmu i zapału dla celów wyższych, idealnych. Sądzimy, że młodzież nie zechce podobnym postępkiem usprawiedliwić zarzutu czynionego jej, w chwili, kiedy okoliczności zarzutowi temu podwójną nadałyby wagę. Nie bądźcie wy tylko zanadto realnymi, młodzi panowie!...

Ze świata artystycznego wspomnieć wypada, iż w tym tygodniu mieliśmy na scenie polskiej jedną nowość, a tą była po raz pierwszy przedstawiona tu komedja p. Bałuckiego p. t. „Pracowici Próżniacy“, uwieńczona ostatnią nagrodą konkursową. Z dawnych dzieł dramatycznych tego autora należą do repertoarza teatralnego naszej sceny dwie pełne humoru komedje p. t. „Radcy pana Radcy“ i „Polowanie na Męża“. Nie moją tu, jako kronikarza, jest rzeczą wdawać się w szczegółowy rozbiór ostatniego utworu pana Bałuckiego, tem bardziej, że i tak już krakowskie i warszawskie pisma dość o nim pisały. Nie mogę jednak pominąć kilka uwag pobieżnych tak nad utworem samym, jak nad grą artystów. Największym przymiotem tej komedji jest jej tendencja. Tendencja ta zawiera się już w samym tytule sztuki. Szkoda tylko, że autor nakreślił jej jedynie szczupłe granice życia towarzyskiego Gdyby był chciał zejść na pole polityki krajowej, na pole samorządu galicyjskiego, ileż by tam znalazł typów zasługujących na uwiecznienie w jakiej komedji przyszłego Arystofanesa polskiego. Co się tycze wartości artystycznej tej sztuki, ta, zdaniem naszem, nie dorównała oczekiwaniom, jakie wzbudziły w nas poprzednie dzieła autora... Mimo to, że sztuka ta jest przeważnie tendencyjną, tendencja wyraża się jedynie w c h a r a k t e r a c h niektórych osób, t r e ś c i zaś samej komedji, i n t r y g i i jej rozwiązania nie dotyka bynajmniej!... Ztąd sztuka ta zasługuje na nazwę „obrazku obyczajowego“ (*Sittengemälde*), ale warunków prawdziwej komedji nie posiada. Kto jest jej bohaterem? Według wszelkiego podobieństwa jest nim artysta Kamil. Myśl główna sztuki jest więc uosobioną tylko w podrzędnych jej postaciach a nie w bohaterze. Intryga słabo zawiązana, słabiej jeszcze przeprowadzona, a najsłabiej rozwiązana. Niektóre charaktery mdłe i niewyraźne, np. charakter Jadwigi, żony bankiera. Jestto postać dwuznaczna, o której realnem znaczeniu widz do końca pozostaje w wątpliwości. Mimo tych wad ogólnych sztuki, są w niej niektóre sceny skreślone z prawdziwym humorem, niektóre postacie tryskające prawdą życia, z którego wyjęte zostały. Takiemi są: prezesowicz, Saturnin, Lolo i doktor. Wyrzucić musimy również autorowi kilka dowcipów dwuznacznych, płaskich i tem samem niesmacznych, któreby mogły znaleść wyborne zastosowanie w pierwszej lepszej *possie* wiedeńskiej, ale które rażą smak estetyczny publiczności polskiej i nie najlepsze dają wyobrażenie o smaku autora. Czyliż zazdrości autor laurów zdobytych w tym względzie przez hr. Fredrę syna? Nie ma czego!

Gra artystów nie zadowoliła nas wcale. Najlepiej wywiązał się z roli doktora p. Natorski. Artysty tego chętnie widzielibyśmy częściej w podobnych rolach. P. Baranowski dowiódł nader dobitnie, że rola bankiera jest dla niego niestosowną. Rola kuzynka Lola przydzielona pannie Wojnowskiej, tłumaczy dyrekcję brakiem odpowiedniego w tym fachu artysty po śmierci śp. Wilkoszewskiego, a ustąpieniu p. Wolańskiego. To jest, czy tłumaczy, nie wiem.

Bawi tu obecnie młody aktor sceny warszawskiej p. Wardzyński, uczeń Jana Królikowskiego. Po raz pierwszy wystąpił w piątek w sztuce „Intryga i miłość“ Szyllera w roli Ferdynanda. Na razie zalecilibyśmy mu tylko pilniejsze studjum mimiki. Obiecują nam również kilka występów gościnnych p. Lecha Nowakowskiego, który obecnie bawi we Lwowie. Ujrzelibyśmy go chętnie.

Rzut oka

na dziejowy rozwój panslawistycznej doktryny wśród Słowian.

(*Wyjątek z rozprawy: „O Panslawizmie)*“

Przez

Władysława Kozłowskiego.

(Dokończenie.)

Jakkolwiek panslawizm moskiewski miał tę wyższość nad dotychczasowemi mrzonkami panslawistów ze szkoły czeskiej, że wiedział jasno, czego chciał i do czego zdążał, a w założeniach był praktycznym, nie mógł atoli przypaść do smaku ludom słowiańskim, w których, jakby na przekorę panslawistycznemu

społeczny w Europie. Zachcenia ich nie łatwo dadzą się uskutecznić, jednak śmiałość ich zasługuje na uwagę, świadczy ona, że rozbitki komuny stoją wytrwale przy swych planach. Dzienniczek komunistów francuskich, „Vermesch“, wychodzący w Londynie, woła: „Każdy obywatel, chcący zasłużyć na to imię, winien nabić broń i gotów czekać... Krew jest na to, aby płynęła, a robotnicy mogą sobie winszować, jeżeli leje się krew mieszczańska. Oko za oko, ząb za ząb, krew za krew. Coście widzieli, Paryżanie drodzy, jest niczem. To, co przyniesie wam rok 1872, najeży wam włosy na głowie...“ Krzykacze podobni, u ludzi nędzę cierpiących, mogą znaleźć uznanie, najpewniejszym też środkiem do pokonania ich jest starać się o złagodzenie nędzy. Zrozumiał to Bismark, bo właśnie ustanowił komisję ankietową, która ma zbadać potrzeby wyrobniczej klasy i postawić odpowiednie wnioski.

Przegląd polityczny.

Ziemie polskie.

Warszawskie „Towarzystwo wzajemnego kredytu“ zostało nareszcie przez rząd zatwierdzone. Celem Towarzystwa jest dostarczanie członkom swoim wszelkiego powołania, głównie zaś zajmującym się przemysłem, handlem i rolnictwem, potrzebnych im kapitałów obrotowych.

Korespondent warszawski do *Czasu* pisze: „Jesteśmy tu pod ciągłą kontrolą urzędników moskiewskich, a system rządowy demoralizacją swą sięga do najniższych szczebli społeczeństwa. Na każde dwa lub trzy domy liczy się jeden policjant, który obowiązany jest pilnować porządku i zawsze wiedzieć co się dzieje w każdem mieszkaniu. Kontrola ta jednak musiała być uznaną za niedostateczną, skoro obowiązki dozoru policyjnego przenoszą na rządców domów. Oddawna istnieje tu zwyczaj, że policyjnych czynności meldunkowych nie załatwiają sami właściciele domów, a to dla uniknienia zetknięcia z policją, lub dla oszczędzenia sobie pracy. Policja ztąd we wszystkich przedmiotach porządku publicznego porozumiewała się z rządcami domów. Otóż teraz przelewają na tych ostatnich funkcje policji tajnej, przesyłają im bowiem tajne instrukcje z poleceniem śledzenia i donoszenia o rozmaitych rzeczach. Gospodarze domu są więc w taki sposób dozorowani we własnym domu i śledzeni przez tajnych ajentów policji, a wraz z nimi wszyscy mieszkańcy domu. Rozumie się rzecz to nie straszna, dopóki rządzca jest z każdym w zgodzie i jest porządnym człowiekiem; ale jakże często rządzcami są ludzie słabego charakteru, którzy przez bojaźń ściśle spełniają wszelkie polecenia! To też gospodarze teraz starają się pozbywać rządzców, aby nie mieć nad sobą tak ścisłej kontroli, a na tem mogą zyskać i inni mieszkańcy domów, gdy gospodarz zawsze jest pod pewnym względem osobą więcej niezależną a tem samem mniej podlegającą naciskowi policji.“

W Warszawie zabroniono ogłaszać w dziennikach dłuższych życiorysów hrabiego Przeździeckiego. Wolno tylko robić krótkie wzmianki o śmierci. Zadziwiać było mogło, bo hr. Przezdziecki był stałym mieszkańcem Warszawy, lecz od rządu moskiewskiego wszystkiego można oczekiwać.

Do Warszawy według *Orędownika* nadszedł rozkaz z Petersburga ażeby władze występowały przeciw wszelkim objawom żałoby narodowej z powodu stuletniej rocznicy rozbioru. Policja, aby zmusić mieszkańców do zabawy, wezwała wszelkie towarzystwa do ogłoszenia programu zabaw na nadchodzący karnawał.

W Wolwarku i Szaradowie i niedaleko Szubina, zawiązano niedawno dwa kółka włościańskie. W Pleszewie zawiązano kółko celem zbierania składek na oświatę i dobrobyt ludu, z okazji stuletniej rocznicy pierwszego rozbioru ojczyzny. W Czempinie zawiązało się towarzystwo rolnicze dla Czempina i okolicy, przy dość licznym udziale włościan. W Środzie odbyło się walne zgromadzenie spółki pożyczkowej, która się cieszy bardzo znacznem powodzeniem. Trzeba tu nadmienić, że do wszystkich tych prac na polu ekonomiczno-narodowem, należą chętnie miejscowi kapłani. Ich to staraniem najbardziej zawdzięczać należy, że chłopi tamtejsi nie stronią od inteligencji.

W Śremie odbyło się zwykłe posiedzenie miesięczne „Towarzystwa przemysłowo-rolniczego“, na którem zajmowano się bardzo ważną sprawą, a mianowicie sprawą emigracji ludu naszego do Ameryki. Wszyscy zgodzili się na dwa środki zaradcze, rozwinięte obszernie przez referenta p. Gladycza, to jest: 1. na polepszenie bytu materjalnego roboczego ludu, przez danie mu wystarczającego na potrzeby życia zarobku, i 2. na szerzenie pomiędzy nim oświaty wszelkiemi możliwemi środkami. Na tem posiedzeniu postanowiono także nie brać najmniejszego udziału w przyszłej wystawie niemieckiej, w Poznaniu odbyć się mającej.

Przyjaciel ludu ogłasza wezwanie pana Thokarskiego do włościan kaszubskich wykazujące korzyści, jakie dla nich spłynąć mogą z banku niedawno założonego w Starogardzie.

Katolik zawiadamiając, że w dniach kilku zebrano 15.000 podpisów na petycje w sprawie wiadomego wniosku rządowego co do odebrania księżom inspekcji nad szkołami, wzywa by zdwojono gorliwość i tłumnie rzucono się do pióra.

Toż samo pismo wzywa także wiarusów z Opola, aby z przyczyny śmierci hr. Strachwica na opróżnione po nim krzesło poselskie w sejmie brandeburgskim — dobrze się trzymali, głosowali na pewnego, i nie dali się „oszwabić“.

W Kuźni Raciborskiej i Zarach założono nowe kółko. W Pszczynie (Pless) d. 7. b. m. odbyło się walne zgromadzenie katolików z powiatów Pszczyńskiego i Rybnickiego; zgromadzono się bardzo licznie.

Francja.

Dopiero dziś z całą dokładnością znamy rezultat dopełniających wyborów francuskich. Nie ośmiu obranych, jak donoszono przedtem, liczą republikanie, ale tylko siedmiu, a bonapartyści za to mają dwóch, nie jednego. Radykałów jest czterech, konserwatystów pięciu. W departamencie Bouches du-Rhone obrano radykalnych kandydatów Challamel-Lacoura 46.000, i Boucheta 45.000. Przeciwnicy ich legitymista Roux-Larcy i orleanista Simonin mieli tylko po 32.000 głosów. W Gard republikanin Laget (45.000 głosów), zwyciężył kandydata połączonych orleanistów i legitymistów pana Benoist d' Azy, syna, (41.000 głosów). W dep. Var radykał Cotte (26.000 gł.) zwyciężył legitymistę Clappier (13.000), w Niższych Pirenejach klerykalny bonapartysta Chesnelong (35.000) republikańskiego markiza de Noailles. W Pas de Calais bonapartystowski ex-prefekt Levert (76.000) pobił gambettystowskiego exprefekta Louglet (54.000). W Ardennach zwyciężył republikański Robert (25.000) dwóch monarchicznych kandydatów Evain (11.000) i Doure (4.000), a w Somme konserwatywny kandydat Dauphin (51.000) nad republikańskim pisarzem Juliuszem Barni (38.000). W departamentach Isére i Doubs obrani republikanie Briller i Gandy. W dep. Haute-Vienne konserwatysta Charreyron, były urzędnik z czasów cesarstwa nad republikańskim kandydatem Ninard. W departamencie Norel klerykalni i konserwatywni kandydaci Dupont i Bergerot odnieśli zwycięztwo nad republikanami Deregneuacourt i Soins, ale tylko nadwyżką 27 głosów. W Sabaudji thiersowski kandydat Grange pobił radykalistę Jacquemond. W Algerze radykalni kandydaci Jacques i Lambert zwyciężyli legitymistę Saint-Maur'a i bonapartystę Debrousse'a.

Te wybory francuzkie zwracają na siebie główną dziś uwagę całego dziennikarstwa europejskiego. Przyczyną tego jest naprzód wielka posucha nowin w świecie politycznym; powtóre powszechne oczekiwanie, że Izba francuzka będzie wkrótce teatrem nowych a gwałtownych zapasów parlamentarnych, nowi więc jej członkowie muszą zwracać na siebie uwagę.

Wiktor Hugo na drugi dzień po wyborach i po swojej przegranej wydał następujący manifest do ludu paryzkiego, napisany może stylem umiarkowańszym, niż zwykle, a przecież zawsze zdradzającym w autorze jenialnego tromtadratę:

„Do ludu paryzkiego.

„Paryż nie może przegrać! Pozorne przegrane ukrywają w sobie stanowcze zwycięztwo. Ludzie mijają, lud zostaje. Miasta, którego Niemcy nie zwyciężyły, nie zwycięży reakcja. W pewnych dziwnych epokach społeczeństwa opanowuje jakaś bojaźń i żąda ono pomocy od niemiłosiernych. Tylko gwałtowność wtedy głos zabiera, niemiłosierni są wybawcami, być krwiożerczym znaczy mieć rozum. „Vae victis“ staje się zasadniczą ideą państwa; miłosierdzie wydaje się zdradą, przypisują mu katastrofy. Człowiek dotknięty tem szaleństwem, pobłażliwością, uważa się za nieprzyjaciela ogółu; Beccaria przestrasza, a Lascazas sprawia wrażenie Marata. Przełomy te jednak, podczas których strach rodzi grozę, nie długo trwają, obala je własne ich uniesienie. Niebawem fałszywy porządek miecza zwyciężony jest przez prawdziwy porządek wolności. Ażeby odnieść to zwycięztwo, nie potrzeba gwałtownej walki. Pochód rodzaju ludzkiego naprzód obala sposobem pokojowym to, co ma upaść. Poważny a mierzony krok postępu wystarczy do obalenia fałszywych rzeczy.

„To, czego Paryż żąda, stanie się. Zadania postawione, rozstrzygną się, a rozwiązanie to będzie braterskie. Paryż chce spokoju, zgody, uleczenia ran społecznych. Paryż chce, aby się skończyły wojny domowe. Żeby się wojny skończyły, potrzeba, aby się skończyły nienawiści. Cóż zdoła uśmierzyć nienawiści? Amnestja. Amnestja dziś jest niezbędnym warunkiem porządku. Wielki lud Paryża, niepoznany i spotwarzony z przyczyny właśnie swej wielkości, przebędzie wszystkie zawady. Jego spokój i wola odniosą tryumf. Głosowanie powszechne ma swoje zaćmienia, niemniej przeto jest to jedyny sposób rządzenia; głosowanie powszechne jest to potęga daleko wyższa od siły. — Odtąd wszystko głos ma rozstrzygać, a nie strzelba. Sprawiedliwość i prawda wydają blask najjaśniejszy. Przeszłość niema patrzyć w twardą twarz przyszłości. Miasto jak Wersal, reprezentujące królewskość, nie może długo znosić wytężonego wzroku takiego miasta, jak Paryż, który uosabia republikę. Paryż 8. stycznia 1872. *Wiktor Hugo.*“

Utrzymują, że jenerał Ladmirault, gubernator Paryża, poda się do dymisji, jeżeli nie nastąpi przeniesienie stolicy.

P. Lefaucheur, przedstawiciel Francji przy dworze Noredana I., króla Kambodżji, jednego z krajów indyjskich, jest obecnie w Paryżu, i zachęca p. Thiersa do zawiązania ściślejszych stosunków z tym krajem, chwaląc niewyczerpane bogactwa tego prawie nieznanego kraju.

Do *Dzien. Pozn.* piszą: „Zakładają teraz w Paryżu szkołę wolną nauk politycznych, w której wykładane będą jeografia, etnografia, historja dyplomatyczna od traktatów westfalskich, historja wojskowa Europy od Frydryka II, historja nauk ekonomicznych od Ad. Smith, historja postępów rolniczych, przemysłowych i handlowych w Europie i Nowego świata od zeszłego wieku, historja finansowa Europy od rewolucji francuzkiej, historja konstytucyjna i Nowego świata od roku 1786; historja prawodawcza Europy i Nowego świata od zredagowania kodeksu cywilnego, historja administracyjna Europy od XVII w., nareszcie historja moralna i społeczna Europy od r. 1789.“

Moskwa.

Korespondent berliński *Börsen Zeitung* pisze z Wiednia: Powiadają że poseł moskiewski odebrał rozkaz wejścia z hr. Andrassym w poufne rokowania o całym szeregu kwestyj, przyjacielskie porozumienie się względem których między Austrją a Moskwą byłoby bardzo pożądanem, chociaż żadna z tych kwestyj nie należy do rzędu tak zwanych spraw piekących.

Donoszą z Odessy pod dniem 22. grudnia o zatonięciu na morzu Kaspijskiem moskiewskiego śrubowca „Kuma“ z całą załogą, dwudziestu czterma działami wielkiego kalibru i materjałem wojennym na 1 milion r. s. wartości.

Kronika.

— **Kurjerek lwowski.** W różnych kołach rozbierają projekt, objęcia teatrn polskiego przez towarzystwo akcyjne, podany poprzednio w *Gazecie narodowej*. I sądząc z zajęcia i zdań o tym projekcie i okazywanej zewsząd gotowości wzięcia udziału w tem akcyjnem Towarzystwie, wnosić można, że projekt przyjdzie do skutku. W tych dniach ma być zwołane walne zgromadzenie Towarzystwa przyjaciół sceny narodowej, aby sprawę teatru wziąść pod obrady.

Dziennik polski ciągle pisze, iż p. Gromann w spółce z panami Maliszami i Rapackim założył i redaguje *Kurjera lwowskiego.* Rzecz się ma inaczej; pan Groman miał być współpracownikiem tego pisma, lecz zmiarkowawszy, kto się ukrywa poza panami Maliszami — odstąpił jeszcze przed wyjściem pierwszego numeru *Kurjera*. Za nim odstąpił od *Kurjera* drugi współpracownik pan B., przed dwoma dniami zaś trzeci, pan Zielonka, przekonawszy się, że to p. Rapacki wydaje *Kurjera* jako dalszy ciąg swego *Słowianina.*

Nadesłano nam opis kilku faktów o postępowanin radnego pana Zaaka w sprawach gminy miejskiej. Dotąd dopiero jeden sprawdziliśmy i ten podajemy jako charakteryzujący doskonale gospodarstwo miejskie. Kontrahentem rocznym robót stolarskich, potrzebnych dla miasta, był pan Eugel. Ale ten otrzymywał tylko roboty drobne. Wszystkie zaś ważniejsze. i więcej korzyści nastręczające z powodu wyższych cen akordowych czyli jednostkowych, dostarczał zawsze jakiś pan Wcelak. Pan Zaak zaś jako radny, przeznaczony jako rzeczoznawca do odbierania robót od p. Wcelaka, potwierdzał mu zawsze, iż robota należycie jest wykonana i asygnaty do wypłaty podpisywał. Lecz wiecież państwo, kto to ten pan Wcelak?... Starszy czeladnik i krajan w warsztacie pana Zaaka

Pan Żaak złożył był maudat do Rady miejskiej, z powodu iż za jego otwarte wystąpienie w Radzie miejskiej rzucają na niego oszczerstwa! Ależ fakt co do wspólnictwa w przedsiębiorstwie budowy szkoły miejskiej św. Elżbiety i fakt powyższy, są najprawdziwsze.

Jeżliby Rada miejska nie przyjęła złożenia mandatu radnego Żaaka, to temsamem uznałaby, iż takie postępowanie radnych w sprawach miejskich jak pana Zaaka, jest odpowiednie. Lecz co wtedy powiedzą wyborcy.... osobliwie, jeżliby im na pokrycie niedoborów w przyszłym roku podatek czynszowy Rada miejska nałożyła?...

Złoty sygnet znaleziony, oddano w administracji *Gazety Narodowej* z tym dodatkiem, iż właściciel złożyć ma prawem przepisaną sumę 10% wartości na kształcącą się młodzież za granicą

Znany od wielu lat zakład fotograficzny p. Stanisława Rodeckiego przy ulicy Majera l. 1. we Lwowie objął z dniem 1. stycznia b. r. p. Bronisław Rapacki, artysta malarz i fotograf z Warszawy.

— Otrzymaliśmy następujące pismo: Egzamina uczniów prywatnych za 1. półrocze roku szkolnego 1872. odbywać się będą w gimnazjum polskiem Franciszka Józefa w dniach 17, 18, 20, 21, 27, 28, stycznia, 2, 3, 4, 8, 9, lntego. Z wymienionych dni może każdy wybrać dla siebie czas najdogodniejszy, a na wyraźne życzenie rodziców można rozłożyć egzamin na 2 lnb 3 dni powyższego okresu. Dniem pierwej zgłosić się należy w kancelarji dyrektora.

Z dyrekcji c. k. gimn, Franciszka Józefa.
Lwów, 8. stycznia 1872.

† **Maksymilian Zelkowski**, magister prawa i administracji, były adjunkt komisji sprawiedliwości w Kr. Polskiem, żołnierz z r. 1831, następnie wychodźca do Francji i profesor szkoły rolniczej w Grignon, w końcu zaś profesor i czasowo dyrektor szkoły rolniczej w Dublanach, przeżywszy lat 71, po długiej i ciężkiej słabości, opatrzony śś. Sakramentami przeniósł się d. 13. stycznia b. r. do wieczności. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dnia 15. t. m. o godzinie 4 z południa z domu pod Nr. 8 przy ulicy Ormiańskiej, na cmentarz Łyczakowski, na który pospieszyć powinni wszyscy, umiejący czcić rzetelne prace dla ojczyzny.

— **Mianowania.** Cesarz zatwierdził wybór profesora uniwersytetu dr. Józefa Majera prezesem Towarzystwa naukowego w Krakowie na rok 1872.

— **Z Wiednia.** Nasz ziomek p. Franciszek Łopnszański wykształcony i egzaminowany artysta mnzyczny, mieszkający od lat kilku lat w Wiedniu, otworzył instytut muzyczny, mający na celu udzielać kształcącym się w sztnce muzyki fortepianowej sztukę tę w całem słowa znaczeniu, tak pod względem teorji jakoteż wykonania estetycznego, tudzież znajomości literatury muzycznej. Na szkołę tę, przystępną przez umiarkowane wynagrodzenie, zwracamy uwagę ziomków naszych, chcących korzystać z tego instytutu.

Adres szkoły: Wien, Salesianergasse nr. 17.

— **Niedźwiedź i ambasador.** *Journal de St. Petersbourg* z 4. stycznia podaje wiadomość o niebezpiecznem wydarzenin, jakie spotkało Jego Ekscelencję ambasador a Wysokiej Porty na polowaniu gdzieś w okolicach Petersburga. Rustem pasza strzelił do niedźwiedzia, ale go nie trafił, niedźwiedź zaś nie wiele myśląc, a nie wiedząc z kim ma do czynienia, rzucił się na Jego Ekscelencję i zraniwszy mu nogę, zaczął grabić łapą po twarzy ambasadora. Rustem pasza chciał się bronić sztyletem, trudno wiedzieć jednak, czyby dał sobie radę z niedźwiedziem, gdyby nie służący barona Thielemanna (attache przy ambasadzie niemieckiej) który szczęśliwym strzałem położył od razu trupem niedźwiedzia. Ambasador turecki leży jeszcze ciągle chory, ale niebezpieczeństwa nie ma żadnego.

— **Sport.** (Statystyka wyścigów konnych w r. 1871.) Kalendarz wyścigowy austrjacki (Oest. ung. Rennkalender) który z końcem każdego roku zestawia daty statystyczne wyścigów w monarchii odbytych, podaje z ubiegłego roku następujące cyfry dotyczące Galicji: — Co do wysokości wygranych nagród pomiędzy właścicielami koni wyścigowych w Austrji zajmuje w tym roku szóste miejsce hr. Stefan Zamojski z wygraną 15.987½ zł. w. a. i dwie nagrody honorowe. Po nim wygrali z krajowców: hr. Tarnowski z Chorzelowa 3720 zł., hr. Tarnowski z Dzikowa 2740 zł. i jedną nagrodę honorową; p. Kalikst Ochocki 1090 zł., p. Kazimierz Tuczyński 990 zł. i jedną nagrodę honorową, hr. Włodzimierz Baworowski 590 zł.

Pomiędzy końmi austrjackiemi co do wysokości wygranych nagród siódmą z rzędu jest klacz hr. Stefana Zamojskiego „Koncesja“ (chowu krajowego), która wygrała 9285 zł.

Pomiędzy jeźdzcami całej monarchii trzecie miejsce co do ilości wygranych biegów zajmuje p. Kazimierz Tuczyński, który jeżdżąc w 12 wyścigach 8 z nich wygrał, a w 3 był drugim. Pierwsze dwa miejsca między jeźdźcami zajmują Węgrzy: hr. M. Esterhazy i hr. J. Szapary; trzecie Polak, czwarte znowu Węgier ks. L. Esterhazy.

— **Morze Bałtyckie.** Podług badań dokonanych w lecie bieżącem okazuje się, że głębina morza Bałtyckiego, z zachodu na wschód w ogóle zmniejsza się; największa głębia około wyspy Gotland, dochodzi do 180 sążni i u brzegów gubernji kurlandzkiej 120 sążni, w innych miejscach głębia morza nie przechodzi 100 sążni. Grunt na większych głębiach składa się z miękkiego niebieskiego iłu; w niektórych miejscach zawiera w sobie istoty organiczne. Przy głębokości 10—12 sążni znajdowano po większej części czarny lekki ił. Ciężar gatunkowy wody zmniejsza się razem z głębokością od zachodu ku wschodowi. Słoność wody we wschodnim wodozbiorze w ogóle nieznaczna, i zmniejsza się razem z zmniejszaniem się głębokości morza. Słoność wody równa w zachodniej części morza 1 prct., ku wschodowi zmniejsza się do ¾ % i ⅓ %; ku północy zaś od Gotlandu tak nieznaczna, że woda może być używaną do picia.

— **Pneumatyczny telegraf.** W Anglji obecnie odbywają się próby nad pneumatycznym telegrafem dla komunikacji okrętów. Tuby bowiem czyli trąby głosowe i telegrafy elektryczne okazały się z wielu względów niepraktyczne: pierwsze dla tego, że na daleką przestrzeń działać nie mogą; drugie zaś w skutek niedokładności wynikających ze zmiau ustawicznych powietrza morskiego. Pneumatyczny zaś telegraf zadość czyni tym wymogom i zasadza się na tem, że zgęszczone powietrze podnosi dźwignię i obraca strzałką, przebiegającą po kole, na którem wypisane są głoski abecadła. Trudność jednak cała zależy w tem, że okręta nie mogą się oddalać wzajemnie; powietrze bowiem zgęszczone przebiega w trąbkach określonej długości. By zapobiedz tym wszystkim niedostatkom — pewien fizyk amerykański proponnje zastosowanie widma świetlnego (spektru) do okrętów. Naprzód można byloby się umówić o doniosłości rozmaitych rzadkich linij spektralnych, a dalekonośność światła z jednej strony, z drugiej zaś ta wygoda, że okręta wcale nie będą ze sobą złączone, wynagradzałaby po części zbyt szczupłe ramy konwencyjnych znaków.

— **Do statystyki pijaństwa.** Najnowszy zeszyt *Journ. de Méd. et de Chirurg. practique* zawiera między innemi ciekawe wiadomości ze statystyki pijaństwa, które tutaj przytaczamy: 1. Dziennik hiszpański *El progresso medico* w długim artyknle omawia nadzwyczajne wzmaganie się pijaństwa (alkoolismus) pomiędzy najuboższą klasą ludności w Hiszpanii. 2. Dzienniki amerykańskie pełne są utyskiwań na tę rzeczywistą plagę ludzkiego rodzaju; między innemi przytacza dziennik *Medical Record* zastraszającą statystykę pijaków w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, gdzie naliczył pijaków 600.000 co uczyni jednego pijaka na 67 mieszkańców, a konstatuje z największą pewnością, że rok rocznie liczba ta o 100.000 się zwiększa. W przeciągu dziesięciolecia od r. 1845—1855 zmarło tam na chorobę opilstwa (delirium z pijaństwa) 300.000 osób, a 100.000 przyjęto do szpitali powszechnych w nienormalnym stanie rozdrażnienia z nadwerężonym mózgiem i zbałwaniałych. Pierwsi pozostawili miljon sierót po sobie.

Dla majętnych rozchorzałych na „opilstwo“ wystawiono w Bringhampton z największym komfortem i wszelkiemi wygodami urządzony szpital, gdzie od lat 5 w kuracji zostawało: 39 księży, 8 urzędników magistratnalnych, 40 kupców, 226 lekarzy, 546 „gentlemenów“ i 1.387 „panien z majętnych rodzin.“ W Anglii wydano najzaciętszą wojnę pijaństwu; wszystkie władze używają wszelkich środków, które tylko państwo do dyspozycji posiada, aby zapobiedz temu zbestwieniu i upadkowi ducha ludzkiego. Co jednak najciekawsze, iż nałóg ten w Anglii napotykany bywa najczęściej między klasą zamożniejszą, gdzie smakosze win „tak długo smakują aż się zepsują.“ Według Teina widzisz tam młodzież w pierwszym zaranin życia już znarowioną i oddająca się temu nałogowi. Kilka dzienników omawiając te kwestje gruntownie ze znajomością rzeczy, szczególniej uderzają na kobiety, które się temu nałogowi oddają. Podług *Practitoner* kobiety należące do tak zwanego „wyższego świata“ (piękna mi wyższość!) używają w wielkiej ilości alkoholu w szampanach, Xeres i w piwach różnego gatunku. We Francji panuje ten sam zwyczaj, a przedmiot ten zajmuje nader żywo obecnie akademję medyczną w Paryżu.

— **Nadane stypendja.** JEx. JW. Agenor hr. Gołuchowski, nadał z fundacji ś. p. Juna Żurawskiego:

Stypendjum o rocznych 262 złr. 50 ct. w. a. słuchaczowi 4-go roku akademji technicznej we Lwowie Teofilowi Apolinaremu dw. im. Staneckiemu, który wykazał pokrewieństwo z ś. p. fundatorem, dobre postępy w naukach i był przez dyrekcję szkolną poleconym. Ojciec zaś jego ociemniały starzec bez wszelkiego majątku w niczem mu dopomagać nie może.

Stypendja po 210 złr. rocznie otrzymali:

Włodzimierz Tytus dw. im. Znamirowski uczeń 5-ej klasy gimnazjum w Rzeszowie, który ukończył klasę poprzednią z postępem celującym, matka zaś jego, wdowa utrzymywać musi z małej dzierżawy dwóch synów w szkołach, tudzież:

Wicenty Baran słuchacz 4. roku medycyny w Krakowie, który odbył pięć kolegium ze znakomitym postępem, ojciec zaś jego dozorca przy salinach w Wieliczce, bez majątku, obarczony 7 dziećmi w niczem mu dopomagać nie może.

Nakoniec otrzymał stypendjum o rocznych 157 złr. 50 ct. Bronisław Marceli dw. im. Tchórzewski słuchacz czwartego roku praw we Lwowie, który odbył pierwszy egzamin prawniczy z wyszczególnieniem, ojciec zaś jego c. k. starosta powiatowy z umiarkowanej płacy nie jest w możności wychować odpowiednio pięcioro dzieci.

JEx. pozostawił wreszcie rygorozantów Ludwika Dnlębę, Czesława Niewiadomskiego i Bolesława Białkowskiego na br. szkolny w posiadaniu stypendjów jakie dotąd z fundacji Żnrawskiego pobierali.

Liczba kompetentów o stypendja powyższe wynosiła w r. b. 172.

---

ruchowi, a może właściwiej na dowód, o ile ten ruch jest sztucznym, przeciwnym naturze ludzkiej i podstawie narodowego życia, poczęło się wzmagać i spotęgowywać uczucie narodowości, zamiłowanie do swojskości. Jakoż w miarę, jak Moskwa panslawistyczną agitację coraz energiczniej posuwała, ugruntowując za jej pomocą moralne swe panowanie nad wszystkiemi ludami słowiańskiemi, zdającemi się iść za nią ślepo—zaczął jednocześnie odwrotny objawiać się kierunek narodowy, posunięty do ostateczności. Pojedyńcze plemiona słowiańskie, które zdawało się zaginęły już oddawna pod germańską nawałą, zaczęły dawać oznaki życia. Powstały nowe języki, nowe literatury słowiańskie. Piszą się książki, wydają się dzienniki w językach Sorabów nadelbiańskich, Kaszubów, Słowaków, Szlązaków i t. d. Ruch ten dochodzi do tego, że każde narzecze ludowe pragnie być językiem książkowym, każde plemie chce mieć swą literaturę własną, a nawet samorząd polityczny. Słowacy, którzy dotąd pisywali po czesku, zaczęli naraz używać trzech narzeczy miejscowych. Serbowie, którzy posługiwali się w literaturze swej cerkiewno-moskiewskim językiem, porzucają go dla języka narodowego, jakim są spisane ich spiewy ludowe.

Dualizm ten, objawiający się z jednej strony panslawistycznemi agitacjami, a z drugiej dążnością do wyrobienia i utrwalenia własnej narodowości, stanowi dziś charakterystyczną cechę usiłowań i prac ludów słowiańskich. Przypatrując się mu bliżej i badając jego naturę, musimy przyjść do tego przekonania, że kierunek czysto narodowy pochodzi z wnętrza ludów słowiańskich, jest objawem ich żywotności; a przeciwnie cały ruch panslawistyczny trzyma się zewnętrznie tylko mocą względów politycznych i nałogu, które są podtrzymywane z jednej strony przez moskiewską propagandę, z drugiej przez warunki położenia politycznego Słowian. Tylko germanizacyjna zaciekłość Niemców, uważających się za cywilizatorów świata, buta Madiarów i kołowacizna polityki zachodniej, podtrzymujących rozsypującą się Turcję, podniecając w Słowianach uczucie krzywdy i zemsty, podtrzymują w nich ową niechęć głęboką do Europy, na której opiera się panslawistyczny ekskluzywizm i ową gotowość ich do przyjęcia wszelkiej pomocy bez względu na warunki, z której to gotowości Moskwa korzysta, gruntując na niej swą propagandę.

Narodowy ruch ludów słowiańskich, zabezpieczający ich przed zachłannością panmoskwicyzmu, w którym jak w panteistycznym Bogu, miały zatonąć i rozpłynąć się narodowe indywidua — w żaden sposób nie mógł pogodzić się z programatem panslawizmu moskiewskiego. Dla tego też, pomimo że Moskwa niechętnie śledząca za owym ruchem narodowym, stoi wytrwale na swem stanowisku panmoskiewskiem, utrzymując, że nad całą zjednoczoną Słowiańszczyzną musi być jeden car na ziemi i jeden Bóg na niebie - Słowianie powodowani wzrastającem w nich uczuciem narodowości, tudzież zasadami, zaczerpniętemi na Zachodzie, naprzeciwko centralistycznego programatu moskiewskiego stawią swój decentralizacyjny — programat federalistyczny.

W przekonaniu Słowian tylko federacyjna forma związku, szanująca pojedyńcze narodowości, a jednakże łącząca je w jedną całość państwową, zdolna jest zadośćuczynić wszystkim potrzebom czasu i ominąć trudności, z któremi na innej drodze musianoby walczyć— bez pewności pokonania ich. Spodziewają się oni przy tem, że ów programat federalistyczny skłoni i samych Polaków do przystąpienia do jedności słowiańskiej, której jeżeli byli dotąd przeciwnymi, to dlatego, że miała ona ustanowić się kosztem pojedyńczych narodowości. Jakkolwiek nadziei tej Słowian nie podzielamy wcale, nie możemy wszakże przemilczeć, że znajduje ona niejakie potakiwanie ze strony naszych domorosłych panslawistów, którzy o panslawizmie wiedząc li z posłuchu, kierując się nadto resztkami słowianofilskich przesądów, czują naturalny pociąg do panslawizmu, stawiącego im w oddaleniu przyszłości uroczy obraz jedności słowiańskiej. Wprzód atoli, nim się zdecydują na stanowczy krok pod tym względem, rzucam naszym panslawistom następujące zapytania: w imię czego i dlaczego ma się ustanawiać jedność słowiańska? W jakim charakterze musi ona wystąpić i jakie zająć stanowisko w obec cywilizacji europejskiej? Nareszcie, czy w swych założeniach panslawizm jest możliwy i jakie daje gwarancje, że obietnice, któremi łudzi naiwnych, zostaną kiedykolwiek spełnione?

Kończę niniejszy ustęp zdaniem Kazimierza Brodzińskiego: „Raczej nieszczęśliwym pozostań, niżeli gdybyś miał zostać najszczęśliwszym w inny przerodzonym ludem.“

— **Ciekawe spostrzeżenie** o ile rośliny służą za wskazówkę pogody. Inspektor ogrodu botanicznego w Proszkowie p. Hauemann robi uwagę, że bardzo wiele roślin pospolicie znanych służą za wskazówkę do rozpoznawania pogody. Tak naprzykład powój polny (*convulvulus arvensis*) i kurzyślep (*anagalis*) rozwijają swe kwiaty za zbliżeniem się pogody wilgotnej; przeciwnie zaś różne gatunki koniczyny (*trifolium*) kurczą swe listki i zawierają kwiatki na słotę i burzę. Gwiazdnica (*stelaria media*) na znak pogody podnosi swe kwiatki do góry około 9-tej rano, rozwija listki i tak do wieczora zostaje, a na deszcz zwija je smętnie ku ziemi. Jeżeli kwiaty tej rośliny są na wpół tylko rozwarte, to pogoda niepewna. Tak samo się też zachowuje biedrzeniec pospolity (*pispinella saxifraga*). Nogietek (*colendula pluvialis*) otwiera na stałą pogodę swe kwiaty między 6 a 7 rano i tak do 4-tej popołudniu zostaje. A gdy po 7-ej rano kwiaty jego są jeszcze zamknięte, należy spodziewać się na pewne deszczu w tymże dniu. Mlecz (*sonchus arvensis*) zapowiada na dzień następny piękną pogodę, jeżeli ma pączki kwiatowe zawarte w nocy, a słotę jeżeli są rozwarte. Kiedy Hibiscus ma kwiaty zamknięte, a kielichy ostu (*carduus acaulis*) są pokurczone, zaś szczaw polny i liczne rodzaje tej rośliny liście swe na dół spuszczają, to deszcz spadnie niechybnie. Gdy brzoza posępnie wygląda, a przytulia (*galium verum*) silną woń wydaje, jaskier i kmiec pospolity kurczą swe listki, słoty i burzy oczekiwać należy.

— **Dyamenty**. Przed kilku tygodniami wróciłem z wycieczki na pola djamentowe, pisze pewien Niemiec z Frazersburgha w południowej Afryce. Djamenty znajdują się przedewszystkiem w pustyniach mających falistą powierzchnię i ubogich w źródła. Wyjątek stanowią w tym względzie tylko malownicze brzegi rzeki Vaal. Szczególnem bogactwem odznaczają się pustynie w pobliżu ferm Du Toits Pan, Bultfontain, De Beers i Jagersfontaine, założonych po większej części przez żydów. Niedawnemi czasy znaleziono na gruntach De Beers dyament ważący 70 karatów. Wyniosłość pól djamentowych nad poziomem morza jest mniej więcej 6.000 stóp. Latem upały nie dają się tu czuć, jak w innych miejscach Afryki, lecz za to w zimie dokucza zimno nieznośne. Odległość od m. Capstad wynosi 779 mil angielskich, zaś od portu Elżbiety tylko 470. Nie radziłbym wszakże puszczać się w drogę z tego ostatniego miejsca, a to dla braku wygodnej komunikacyi. Najlepiej jest obrać Capstadt za punkt wyjścia i skierować na Pniel. Ta ostatnia droga jest w ręku dwóch kompanij, które zajmą się przewożeniem podróżnych i rzeczy. Przez całe dwa miesiące kopaliśmy po ośm godzin dziennie na owych polach djamentowych i nie znaleźliśmy ani kamyka. A jednak inni byli szczęśliwsi od nas. Przed kilku tygodniami znalazł ktoś w tych samych miejscach djament ważący 64 karaty. Jakaś kobieta nachyliła się, aby uszczknąć źdźbło trawy, i wzrok jej spotkał się z blaskiem djamentu wspaniałego! A my biedni napróżno pracowaliśmy jak galernicy i nie znaliśmy snu spokojnego; z nami tak było jak z owym Szkotem z Pniel, co to przez długie miesiące kopał, gdy tymczasem jego sąsiad bez żadnego mozołu podniósł w jego oczach djament wartujący 40,000 funtów sterlingów! Obecnie De Toits liczy do 16,000 ludności. Mieszkańcy są dobroduszni i brudni. Nikt się tu nie lęka przechwalać publicznie, że znalazł djament, i żartować z mniej szczęśliwych, których poszukiwania nie odniosły skutku. Jest tu niemało sklepów, a nawet i hotelów. Mięso jest dobre i tanie; przeciwnie bardzo trudno o jarzyny. Przywilej na kopanie djamentów kosztuje miesięcznie 10 szylingów. Jedną z największych niedogodności jest brak wody. Kompania „Hope town Diamand Compauy“ przyczyniła się do wykopania kilku studni, lecz te po większej części zostały zaniedbane i zapadły się. Przy kopaniu tych studni przekonano się, iż dokoła są pokłady węgla kamiennego.

— **Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.** W ciągu roku 1871 śmierć zabrała pomiędzy innymi, następujących pracowników na polu nauk, sztuk, literatury i zasług społeczno-politycznych: Ludwik Zejszner geolog, mineralog, zbieracz pieśni ludowych i profesor, zamordowany d. 3. stycznia 1871 w Krakowie. Tymko Padura zmarły w Koziatynie na Wołyniu, poeta ukraiński. Jan Hornziel skrzypek orkiestry teatru warszawskiego. Duniecki Stanisław kompozytor, zmarł w Wenecji w styczniu. Książe Kazimierz Lubomirski muzyk i literat zmarł we Lwowie. Henryk Nowakowski zmarł we Lwowie. Błeszczyński Juliau heraldyk. Dmochowski Salezy literat. Fr. Kozłowski żołnierz z 1863 katorżnik syberyjski. Szlenker Ksawery kupiec członek komitetu naukowej pomocy zmarł w Nicei. Kwiatkowski Józef kupiec, członek komitetu naukowej pomocy w Paryżu. Aleksander Mickiewicz brat Adama, profesor uniwersytetu zmarł na Litwie. Marylski Eustachy, członek paryzkiego Towarzystwa geograficznego literat, przyjaciel Brodzińskiego i fundator pomnika dla niego w kościele Wizytek w Warszawie. Jenerał Józef Hanke Bosak poległ pod Dijon. Królikowski Karol księgarz zmarły w St. Etienne. Ludwik Panczykowski aktor w Warszawie. Jenerał Jarosław Dąbrowski poległ w Paryżu. Michał Szwejcer zabity w Paryżu. Jan Lewicki rysownik i ilustrator Paska zabity w Paryżu. Aleksander Wernicki literat zabity w Paryżu. Konstanty Dalewski zabity w Paryżu. August Wysocki zmarł we Lwowie. Franciszek Kuszel lektor języka angielskiego w uniwersytecie warszawskim. Kopytowski Ludwik filolog. Karol Karśnicki belwederczyk zmarł w Poznańskiem. Ignacy Sikorski nauczyciel gimnazjalny, weteran z 1831 w Poznaniu. Klonowski Romuald podróżopisarz wschodni, doktor medycyny. Kochler Ludwik w Warszawie. Popławski Ignacy wiceprezes Towarzystwa dobroczynności w Warszawie, ojciec sierot. Kazimierz hr. Potulicki, żołnierz z 1812 roku zmarł w Poznaniu. Aleksander hr. Przeździecki literat, historyk i archeolog zmarł w Krakowie. Aleksander Zarzycki malarz poeta, autor obrazu „Gwiazda Zaranna“ w Warszawie.

— Karol Miarka redaktor „Katolika“ i „Poradnika Gospodarczego“ w Królewskiej Hucie w odezwie w 53 nr. „Katolika“ wydrukowanego wyłączając „różne pociechy“ których Bóg łaskawie redakcji użyczył, wymienia założenie kilkunastu nowych polskich „katolickich kółek“ na Górnym, Szlązku pruskim urządzenie w tejże prowincji trzech „spółek spożywczych“, rozszerzenie się „czytelni parafialnych“ z których redakcja 132 wyposaża książkami; ożywiony duch pomiędzy wiarusami górnoszlązkimi; większa liczba czytelników i prenumeratorów „Katolika“ i wreszcie „szczęśliwe wybory za radą tegoż „Katolika.“ Piękne to rzeczywiście pociechy, oby w roku bieżącym były one jeszcze większe a przyszłe wybory w Górnym Szlązku do sejmu niemieckiego i do sejmu pruskiego wydały nietylko katolickich ale i polskich posłów, którzyby nadal wspólnie z posłami z Poznańskiego i z Prus Zachodnich bronili wobec Niemców praw narodowości polskiej.

— Edmund Saturnin Gergowicz nauczyciel przy szkole wyższej ludowej w Busku pod Lwowem, o którego „Mitologii słowiańskiej“ donosiliśmy, wydał swoim nakładem we Lwowie 1871 r. książeczkę p. t.: „Wieniec pieśni pastuszych i religijnych.“

— Z dzieł historycznych wyszłych w r. 1871 w Warszawie wymieniamy: „Pamiętniki Seweryna Bukara“ (wydanie J. I. Kraszewskiego); „Powstanie i wzrost reformacji w Polsce“ (1520—1572) przez Wincentego Zakrzewskiego; „Zarysy badań krytycznych nad dziejami, historjografią i mitologią do wieku XV“ przez Świeżawskiego; „Zabytki dawnych urządzeń miasta Warszawy“ przez Weinerta i „Biblioteka ordynacji Krasińskich“ przez W. Chomętowskiego. Do dziejów literatury przybyły w rz. w Warszawie dwie starannie opracoane monografie: „Dwie switezianki“ czyli rzut oka na ostatni okres poezji polskiej przez A. Tyszyńskiego i „Wespazjan z Kochowa Kochowski“ studium Rzążewskiego.

— Nakładem G. Sennewalda w Warszawie wyszedł spiew Lenartowicza „Pragnę pieśni“ z muzyką Fr. Rolanda (psendonim).

— Do pomnika biskupa Majerczaka mającego stanąć w kościele w Kielcach, popiersie ma wykonać Cengler, rzeźbiarz z Warszawy.

„Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego“ wychodzi w roku 1872, trzydziestym już piątym swego istnienia, z zachowaniem dotychczasowego kierunku naukowego w zeszytach miesięcznych. Redaktor główny Dr. Józef Wszebór.

— Józef Kaczyński, sybirak i żołnierz 1831 r., wydał „Podarunek na kolendę dla małych i dużych“. wierszem. Drukiem Heneczka w Niemieckich Piekarach 1871 r. na Górnym Szlązku pruskim.

— Karol Firecki, znany zaszczytnie chemik, który już od lat kilkunastu jest preparatorem w szkole „Art et métiers“ w Paryżu, owoce swej długoletniej pracy zebrał w dziele p. t. „Chemia zastosowana do rolnictwa z uwzględnieniem szczególniej agrykultury ziem polskich.“

— Nakładem autora wyszła zajmująca dla pracowników i kupców rozprawa p. t. „Kto ma być poczytany za kupca“ według powszechnego niemieckiego kodeksu handlowego z uwzględnieniem kodeksu handlowego francuskiego napisał Leonard Piętak, obojga praw doktor, nadzwyczajny profesor prawa handlowego i wekslowego i docent prawa rzymskiego w uniwersytecie lwowskim, członek c. k. komisji egzaminów rządowych działu historycznego i judicjalnego. Lwów, 1871 r. Jest to przedruk z *Prawnika*. Pan Piętak należy do pracowitszych uczonych prawników w naszem mieście.

— Donoszą z Płocka do *Kurjera Warszawskiego*, iż zawiązuje się w tem mieście stowarzyszenie miejscowych lekarzy (podobnie jak w Radomiu) celem zbierania się w pewnych terminach na ogólne posiedzenia, dla komunikowania sobie spostrzeżeń czynionych na drodze praktyki lekarskiej, zapobiegania wspólnemi siłami chorobom epidemicznym w mieście, zajmowania się rozbieraniem wszelkich pism lekarskich wydawanych w kraju i za granicą. Pierwsze zebranie miało miejsce dnia 12go grudnia w lokalu inspektora urzędu lekarskiego przy rządzie gubernialnym Erlicha.

— Rozpoczętą jeszcze w zeszytach zeszłorocznych bardzo pięknie i gruntownie napisaną rozprawę przez Romana Pilata p. t. „O literaturze politycznej sejmu czteroletniego (1788—1792) drukuje w dalszym ciągu *Przegląd Polski*.

— (AM.) **Stanisławów** d. 8. stycznia. Ktoby jeszcze wątpił o skuteczności Towarzystw zaliczkowych i możliwości ich rychłego rozwoju, temu przytaczamy rezultata Banku zaliczkowego dla miasta Stanisławowa i tegoż powiatu, rozpoczętego d. 1. maja 1871 r. bez szeląga zasobów i z długiem na druki.

Otóż ośmiomiesięczna czynność Banku streszcza się w następujący sposób:

Przystąpiło członków 166. Ci deklarowali włożyć na udziały 11.810 zł., złożyli na to gotówką 3.783 zł., pozostali dłużni do spłaty 8 027 zł. Pożyczono do obrotu razem 8000 zł. Rozpożyczono członkom na weksle i na zastawy 28.899 zł., spłacili do $^{31}/_{12}$ 1871 16.697 zł., pozostali winni 12.202 zł.

Koszta zarządu wynoszą: za druki, księgi, inwentarz, porto, stemple, podatek i wynagrodzenia 262 zł. 13 c. Procentów z pożyczek uzyskano 872 zł. 86 c. Kredytorom zapłacono odsetki od 8000 zł. 306 zł. 50 c. Czysty dochód z procentów 566 zł. 36 c. Po odtrąceniu podatku i $^{1}/_{10}$ kosztów założenia 78 zł. 85 c. czysty zysk za 8 miesięcy wynosi 487 zł. 51 c., czyli $12^{9}/_{10}$ procent od wkładek.

Cały Zarząd Banku zaliczkowego tj. dyrekcja i Wydział funkcjonują bezpłatnie.

Wszyscy członkowie Banku zaliczkowego spłacali tak wkładki, jakoteż pożyczki regularnie, niezaszedł żaden wypadek skargi o niedotrzymanie terminu.

Pierwszy zawiązek stowarzyszenia ku otworzeniu Banku zaliczkowego, wyszedł z grona urzędników magistratu miasta Stanisławowa z przybraniem obywateli miejskich; jednak rezultata powyższe zawdzięczamy nieocenionej skrzętności i zapobiegliwości prezesa miasta dr. Ignacego Kamińskiego, który jak wszędzie i tu był dźwignią poruszającą.

Zrobione w kraju na tem polu doświadczenia, wskazują, że jeżeli już nie każda wieś, to oprócz większych miast, każda mieścina, może bez wielkich trudów mieć swoje stowarzyszenie zaliczkowe na wzór Schultze-Delitsch. Gdzie do tego niema poczucia, tam spią snem sprawiedliwych, aż dopóki nawał ciężarów i nędzy ich do czynu niepobudzi, niepomni, że każden dzień zwłoki drogo kosztuje.

Czas byłby aby mieszkańcy miast pod tym względem stanęli jako przykład włościanom, wtenczas i Rady powiatowe miałyby ułatwione zadanie w popieraniu związków wiejskich; czas, aby obudziły się początki miejskich municypiów naszych z martwoty i zajęły się każde u siebie, utworzeniem tej pożytecznej, a na przyszłość zbawiennej instytucji zaliczkowej. Już samo zreformowanie istniejących do dziś 54 kas pożyczkowych miejskich, które liczą zakładowego majątku 118.280 zł. w. a., tj. samo przerobienie statutów na nowożytniejszych zasadach Schultze-Delitscha, wydałoby wkrótce błogie owoce. W lot zatem wytworzyćby się mogło centralne Towarzystwo zaliczkowe n. p. we Lwowie w celu popierania potrzeb pojedyńczych kas. Stanęłoby się przynajmniej w połowie na tem polu tam, gdzie nas wyprzedzili Niemcy, Czechy, Szwajcarja, Włochy i t. d.

Wreszcie nietylko Towarzystwa zaliczkowe miejskie i wiejskie mają przyszłość, ale także podobne Towarzystwa zaliczkowe rolnicze, jak np. w Poznańskiem, a teraz świeżo w Warszawie utworzone, miałyby u nas wdzięczne pole działania, byleby praktyczny zmysł ujął do ścisłej solidarności naszą starszą brać szlachtę, byleby przezorny a sprężysty zarząd kierował czynnością i nie liczono od razu na wielkie zyski, co u nas weszło w modę.

Zasada solidarności i wzajemności obejmuje coraz szersze koło działania, a ci, co ją w czyn wprowadzają, tem samem idą drogą postępu i pojmują jak wielką ona jest dźwignią pracy, umoralnienia i zbawienną przystanią w razie potrzeby.

Właśnie też dowiadujemy się, że na dzień 11. stycznia b. r. zwołany został do Stanisławowa zjazd obywateli wiejskich w celu zawiązania wzajemnego Banku rolniczego i ustawienia szpichlerza. Spodziewać się należy, że udział będzie znaczny; życzymy też z całego serca powodzenia poczciwej myśli tego związku, bo też potrzeba doskwiera.

O toku i skutku obrad donieść nieomieszkam.

— **Czerniowce** 4. stycznia r. b. Hippologów, hodowców koni w kraju, amatorów i interesowanych, pocieszy zapewne wiadomość o zmianie systemu dotychczasowego w Zakładzie stadnictwa państwowego w Radowcach. Jak się dowiadujemy, w miejsce prowadzenia na znajomości fachowej i doświadczeniu opartego stadnictwa i produkcji, ma nastąpić system teoretyczno-fizjologiczno-agronomiczno-akademiczny. System więc rokujący nadzwyczaj świetne rezultata. Słyszymy, że do wprowadzenia tej zmiany powołano wysoce wykształconego profesora agronomii. Miejmy więc słuszną nadzieję, że wkrótce konie Radowieckie zostaną doskonałemi agronomami, a jeźdźcy w Zakładzie po łacinie jeździć będą. Gaudeamus igitur.

— **Przyrodnik**, kwartalnik illustrowany skończył z nr. 4. rok pierwszy swego istnienia. Wydawnictwo jego rozpoczęto bez zasobów materjalnych, opierając się jedynie na uczuciu potrzeby popularnego pisemka perjodycznego w kraju. Jakoż uczucie to okazało się o tyle prawdziwem, iż „Przyrodnik“ znalazł zrazu przynajmniej tyle poparcia, aby nie zamrzeć zaraz w pierwszych chwilach swego bytu. „Przyrodnik“ ufny tedy, że ci co dotąd wspierali go i życzliwością swoją otuchy mu dodawali, nie zapomną o nim i nadal tem więcej, gdyż i „Przyrodnik“ nie przepomni korzystać z nabytego doświadczenia tak co do treści, jak co do formy swojej, zadość czyniąc licznym wezwaniom „Przyrodnik“ w roku następującym wychodzić będzie co 6 tygodni bez uszczuplenia pojedynczych zeszycików. Przedpłata zatem roczna uczyni 2 zlr. w. a. poza obrębem państwa austrjackiego 2 zlr. 50 ct.

Gospodarstwo przemysł i handel.

— **Rumuńskie $7^{1}/_{2}$ prct. obligi kolejowe.** Według prywatnego doniesienia z Wiedunia od dr. Bern. Stalla, ma odbyć się Walne zgromadzenie akcjonarjuszów (raczej posiadaczy) $7^{1}/_{2}$ procentowych obligów rumuńskich kolei, w Berlinie na dniu 26. stycznia b. r.

Dla posiadaczy wymienionych obligów jest to ważna okoliczność, bo oprócz sprawozdania z zawartej kowencji z Rządem rumuńskim, będzie wybrana Rada zawiadowcza.

Galicyjska kasa oszczędności we Lwowie. Stan wkładek był na dniu 30. listopada 1871. r. z. 6,087.426 złr. 36 ct. Od 1. do 31. grudnia 1871. włożyło 1.279 stron 159.642 złr. 98 ct.; zwrócono 1.335 stronom 187.843 złr. 13 ct.; ubyło więc 28.200 złr. 15 ct.

Zatem na dniu 31. grudnia 1881 był ogół wkładek 6,059.226 złr. 21 ct. Do tego doliczywszy prowizję za 2 półrocze z 31. grudnia dopisaną 140.889 złr. 22 ct. stan wkładek na dniu 31. grudnia 1871 wynosi 6,200.115 złr. 43 ct. Zakłady dobroczynne na rachunku ciągłym mają 10,044 złr. 50 ct. Rachunki różne, kaucje ogniowe, i inne drobne 157.718 zł. $73^{1}/_{2}$ ct. Ogół 6,367.878 złr. $66^{1}/_{2}$ ct.

Na to miał zakład na dniu 31. grudnia 1871, na hipotekach 4,112.728 złr. 51 ct.; w gotówce, zastawach, rachunkach bieżących, listach zastawnych, akcjach kolejowych i t. p. wartości obiegowej 1,233.102 złr. 46 ct,; na rachunkach różnych drobnych 54.522 złr. 33 ct.; 6,400.353 złr. 30 ct.

Czysty zysk z końcem roku 1871, 32.474 złr. $63^{1}/_{2}$ ct. Majątek Zakładu wartości imiennej 435.313 złr. $43^{1}/_{2}$ ct. Fundusz emerytury 114.855 złr. 61 ct. Fundusz nagrody dla sług 4.997 złr. 12 ct. Wartości imiennej ogółem 587.630 złr. 80 ct., a wartości obiegowej 529.180 złr. 5 ct.

Ostatnie wiadomości.

Do tej chwili nie mamy telegramu o przebiegu dzisiejszego posiedzenia Rady państwa, i jak poszła rozprawa adresowa? Z ostatnich dzienników wiedeńskich potwierdza się, iż Polacy są stanowczo przeciwko związaniu sprawy galicyjskiej z bezpośredniemi wyborami.

Krajowi, który znowu powiada, iż pierwotnie podając pogłoskę o owych 35 tysiącach, posądzaliśmy teraźniejszą delegację, a potem wycofaliśmy się od tego posądzenia, odpowiadamy, iż to on chciałby tą fintą wytłumaczyć niesprawiedliwą swą napaść na *Gazetę Narodową*. Niech przeczyta jeszcze raz uważnie co *Gazeta Narodowa* pierwotnie napisała a przekona się, iż tam tylko dzisiejsza delegacja jest wezwana, ażeby rzeczy dochodziła, rzeczy z r. 1867. Co warte zaś redakcyjne zaprzeczenia dzienników wiedeńskich, iż w rachunku kolei państwowej z r. 1867 takiej pozycji nie ma — tego nie potrzeba i rozbierać.

Dziennik Polski zawsze fałszuje lub zmyśla daty, chcąc czegoś dowieść, co mu dowieść trzeba. Tak pisze wczoraj, że gdy feudały niemieccy byliby weszli do Rady państwa, to nawet i bez delegacji naszej Rada państwa miałaby komplet i byłaby uchwaliła coby się jej było podobało, a nie zrobiłaby żadnej ugody z delegacją naszą, aby ją skłonić do udziału w Radzie państwa. Jacy feudały? W żadnym kraju niemieckim tak zwanych przez centralistów feudałów nie wybrano do Rady państwa. Z górnej Austrji zaś dwóch klerykałów i dwóch włościan doliczywszy do 91 centralistów, czyni dopiero 95. A nawet, gdyby się do nich i dwaj włoscy południowcy, dwaj z Voralbergu byli przyłączyli, to jeszcze czyni tylko 99, jeźli wszyscy byliby w dobrem zdrowiu. Ale i wszyscy ci 8 oczekiwali tylko co zrobi delegacja galicyjska, i do jej postanowienia się zastosowali.

Kraj pisze, że nasza delegacja może albo głosować przeciw bezpośrednim wyborom albo od głosowania się zupełnie wstrzymać. Jestto bezsens, bo głosując przeciw, obaliłaby projekt bezpośrednich wyborów, a z nim razem i ugodę galicyjską. Wstrzymawszy się zaś od głosowania, pociągnęłaby za sobą i innych przeciwników i niebyłoby kompletu, więc i ugoda galicyjska i bezpośrednie wybory upadłyby razem, chociażby delegacja i nie wystąpiła z Rady państwa, lecz tylko w tej jednej sprawie wstrzymała się od głosowania.

Kraj czuje, że delegacja nasza nie powinna głosować za zaprowadzeniem bezpośrednich wyborów, i taką alternatywę jej doradza: głosować przeciw lub wstrzymać się od głosowania; *Dzien. Pol.* zaś zwykłym sposobem pomimo tak jasnego oświadczenia *Kraju* pisze, że *Kraj* oświadcza się za tem, aby delegacja głosowała za bezpośredniemi wyborami! To znaczy dopiero sfałszować zdanie obce, aby kwadrowało do własnego.

Telegramy Gazety Narodowej.

Wiedeń 13. sęycznia. Posiedzenie Izby niższej Rady państwa. W rozprawie adresowej zabiera pierwszy głos dr. Czerkawski. Podnosi, że Polacy z zadowoleniem powitali ustęp mowy tronowej, dotyczący Galicji. Polacy nie żywią nieufność do rządu, ale nie mają i zaufania, gdyż byłoby ono przedwczesne, dopokąd Polacy nie znają zupełnio zamiarów rządu. W ustępie projektu adresowego, dotyczącym Galicji wykazuje cofnięcie się wstecz (Ruckschritt) od mowy tronowej Również nie zgadza się z ustępem adresowym o rządzie poprzednim. Przeciwną jest delegacja galicyjska zmotaniu (Verquickung) sprawy galicyjskiej z reformą wyborczą i nie zgadza się na plan przeprowadzenia ustaw szkolnych, podjęty w adresie. Zapowiada poprawkę do ustępu o Galicji.

Kochanowski z Bukowiny konstatuje wierno-konstytucyjny sposób myślenia miast bukowińskich. Historyczne prawa Bukowiny zbiegają się w tem, aby się Austrjakami czuć i wiernie stać przy Austrji i cesarzu! I ludność wiejska ma również poczucie dla zdobyczy nowoczesnych. Tylko mała część właścicieli większych goni za mrzonkami federalistycznemi. Mowca oświadcza, iż zgadza się zupełnie na projekt adresowy.

Tomaschek (z Bukowiny): Bukowina zgadza się na główną myśl adresu, osobliwie co do odparcia federalistycznych tendencji, ale jest przeciwny nadaniu wyjątkowego stanowiska Galicji lecz jest za jednakowem traktowaniem wszystkich krajów.

Mówił jeszcze Greuter przeciw, Weber i Zaillner za adresem. Poczem zamknięto jeneralną rozprawę i sprawozdawca Herbst odpowiadał na zarzuty.

Peszt d. 13. stycznia. „Pesti Naplo“ oświadcza, że rozpuszczane ostatniemi czasy wiadomości o rokowaniach z Kroatami, są mylne. Od czasu konferencyj wiedeńskich sprawa ta nie postąpiła naprzód, gdyż nowych rokowań między rządem a narodowcami nie było.

Paryż d. 13. stycznia. Persigny niebezpiecznie zachorował w Nicei.

Stambuł d. 13. stycznia. Turcja zawarła pożyczkę w sumie 15 mil. franków z bankiem austro-ottomańskim.

Przyjechali do Lwowa d. 12. stycznia.

Hotel Żorża: E. br. Hagen z Wielkich ócz, M. Czerniakowski z Klimkowiec, F. Dolański z Grembowa, R. Urbański z Dobroszyna, E. Zagórski z Czernicy.

Hotel Europejski: Ign. Bobrownicki z ZtarowieśHcia, Burkowski z Tarnopola, B. Papara z Batiatycz.

Hotel Angielski: St. Matkowski z Jeziorzan, W. Puzyna z Martynowa, J. Wysocki z Uwina, Ł. Sachnowicz z Czerniowiec, S. Osmólski z Ostrowa.

Hotel Warszawski: Abdon Mijakowski z Złoczowa.

Pociągi kolejowe na głównym dworcu

Karola Ludwika.

(Podług zegaru lwowskiego.)

Odchodzą

ze Lwowa	do Krakowa	o g.	8	„ 7	wieczór.
„	„	„	3	„ 30	rano.
„	do Czerniowiec	„	8	„ 32	rano.
„	„	„	12	„ 20	w nocy.
„	do Brod. i Złocz.	„	8	„ 52	rano.
„	„	„	11	„ 50	wieczór.

Przychodzą

z Krakowa	do Lwowa	o g.	7	m. 37	rano.
„	„	„	11	„ —	wieczór
z Czerniowiec	„	„	7	„ —	wieczór
„	„	„	2	„ 30	w nocy
z Brodów i Złoczowa	„	„	7	„ 24	wieczór
„	„	„	2	„ 50	w nocy

Pociągi kolejowe na stacji lwowskiej

Podzamcze.

(Podług zegaru lwowskiego.)

Przychodzą

do Brodów i Złoczowa	o g.	9	m. 11	rano.
„	„	12	„ 12	wiec.zór

Odchodzą

ze Lwowa z Brod. i Złocz.	o g.	6	m. 53	wieczór.
„	„	2	„ 19	w nocy.

Kursa wiedeńskiej Giełdy

z dnia 13. stycznia. 1872

godzina 2 min. 05 popołudniu.

Wiedeń. Akcje franko-austr. 140.50. Węgierskie kredyt. 134.00. Anglo-austr. 343.50. Unionsbank 300.75. Kolei Karola Lud. 260 50. Kolej siedmiogr. 180 50. Kolei południ. 216 80. Kolej Alföldа 184.75. Kolei Elżbiety 247.00. Kolej lwowsko-czerniow. 165.00. Węg. Nordost 166.50. Kolei północnej 216 50. Kolei Rudolfa 168 50. Węgierska Ostbahn 151.50. Indemnizacje galicyjskie 75.00. Losy z roku 1864 144.50. Usposobienie: mocne.

godzina 6 min. 10 popołudniu.

Wiedeń. Akcje kolei koszycko-oderbergskie 197.00. Akcje kredytowe 348.80. Akcje banku anglo-austr. 344.25. Banku obrotowego 195.50. Kolei Karola Ludwika 260.50. Kolei południowe 216.80. Franko-austr. 140.75. Losy tur. 69.75 Akcje banku budow. 112.40. Losy węgier. 103.75 Kolei państwowej 106.50. Banku związk. 311.00 Napoleondor 9.11. Kolei Łupk. 262.75. Rubel rosyjski 1.84. Usposobienie: mocne.

Lwów. z Izby handlowej dnia 13. stycznia	płacą	żądają
	złr. wal. a.	
II. Akcje za sztukę.		
Kolej gal. Karola Ludwika	260 00	261 00
„ Lwow.-Czern. Jassy	164.75	166 00
Banku hip. gal. z wpł. 50%	131 00	132 00
krajow. z wpł. 40%	00 00	64 00
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	83 00	83 50
Tow. kred. gal. 4% w. a.	74 40	74 80
Banku hipot. gal. 6%	88 20	88 70
Gal. zakł. kred. włość.	91 50	91 75
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	75 15	75 75
Poż. glod. z r. 1866 po 7%	00 00	00 00
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 38	5 48
Dukat cesarski	5 40	5 50
Napoleondor	9 8	9 17
Pół imperjał rosyjski	9 35	9 50
Rubel rosyjski srebrny	1 80	1 86
Rubel rosyjski papierowy	1 59	1 60
Pruskie bilety kasowe	1 72	1 74
Srebro	114 25	115 75
Wiedeń d. 11 stycznia.		
Papiery państwa austr.		
renta austr. w. a. 5%	63 60	63 80
„ „ „ srebrem	74 00	74 10
Pożyczka ost. z r. 1839	316 00	318 00

	płacą	żądają
	złr. wal. a.	
Pożyczka loter. z r. 1854	94 50	95 00
„ „ „ 1860	104 70	104 90
„ „ „ 1864	144 00	144 25
„ podatk. z r. 1864	119 00	120 00
Listy zastawne domen.	120 50	121 00
Oblig. indemniz. gal.	75 00	75 50
„ „ bukow.	73 50	74 00
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackie	334 00	335 00
Centralny bank	57 00	50 00
Kredytowy zakład	338 75	339 00
Franko-Austrjackie	138 80	139 00
Galic. dla handlu i przem.	000 00	100 00
Generalbank	89 50	90 50
Hipoteczny bank galicyjski	000 00	000 00
Krajowy bank galicyjski	00 00	00 00
Narodowy bank austrjacki	838 00	840 00
Vereinsbank	112 00	112 50
Akcje przemysłowe.		
Budownicz. Towarz. austr.	105 50	106 00
Borysł. Petrol. Comp.	00 00	00 00
Forstpr. Hand. Gesell.	30 50	31 50
Akcje kolejowe.		
Alföldzka	185 75	186 25
Karola Ludwika	261 25	261 75
Północna Ferdynanda	2107 00	2110 00
Franciszka Józefa	209 50	210 00

	płacą	żądają
	złr. wal. a.	
Lwowsko-Czerniow. Jassy	165 0	166 50
Rudolfa	168 00	169 50
Siedmiogrodzka	181 00	181 50
Staatsbahn	399 00	401 00
Południowa	203 70	204 00
Tramway wied.	235 00	235 50
Łupkowska	163 50	164 75
Węgierska północno wsch.	162 75	162 75
„ wschodnia	87 10	87 30
Listy zastawne.		
Galic. bank hipoteczny 6%	88 00	89 00
Bank włościańsk. galicyjski	90 50	91 00
Tow. kred. ziem. gal. 4%	78 00	75 00
„ „ „ „ 5%	83 00	83 00
Bank nar. austr. 5% m. k.	89 50	89 70
„ „ „ 5% w. a.	00 00	00 00
Bodencredit w srebrze 5%	105 00	105 25
„ w. a. 5%	86 50	87 00
Kol. obl. z pier. 5% (wol. od p. d., prc. srebr.)		
Alfoldzka kolej	94 00	95 50
Ferdynanda północna	103 00	104 00
Karola Ludwika dawn.	105 75	106 25
„ „ z r. 1867	100 50	101 00
Lwow.-Czern.-Jas. z r. 1867	90 00	90 50
„ „ „ z III. em.	84 70	84 90
Rudolfa	93 00	94 00

	płacą	żądają
	złr. wal. a.	
Siedmiogrodzkiej	9 50	92 00
Południowej kolei	113 75	114 50
Państwowej kolei	135 50	136 00
(10% podat. prot srebr.)		
Czeska zachodnia	96 25	97 25
Elżbiety nowa	000 00	000 00
(10% podat., prot. w. a.)		
Elżbiety dawna	96 75	97 50
Ferdynanda północn. m. k.	91 50	92 00
„ „ w. a.	88 50	89 00
Papiery loteryjne		
Losy Zakładu kredytowego	190 00	191 00
„ Rudolfa	14 50	15 50
„ Stanisławowskie	24 00	26 00
„ Keglevich	14 00	19 00
„ hr. Palfy	27 00	29 05
„ ks. Salm	41 75	42 50
„ hr. St. Genois	31 50	32 00
„ ks. Windischgrätz.	23 00	25 00
„ Waldstein	21 00	22 00
„ ks. Klary	37 50	38 50
Dewizy (3-miesięczne.)		
Hamburg 100 mark b.	85 40	85 55
Paryż 100 frank.	44 55	44 56
Londyn 10 ft. szter.	115 20	115 45
Frankf. 100 zł. ol. w. p. N	97 70	97 80

Podziękowanie.

Nie będąc w możności podziękować osobiście tym licznym szlachetnym przyjaciołom rodziny naszej, którzy na dniu 12 b. m. odprowadzili zwłoki nieodżałowanego syna naszego **Karola**, a szczególnie kolegom jego, którzy zaszczycając pamięć zmarłego, nieśli go na barkach swoich do grobu, ośmielam się im za ten szlachetny objaw współczucia złożyć niniejszem moje serdeczne podziękowanie na drodze publicznej.

Stroskani rodzice
Leon i Franciszka Höflich.

Jan Górski

handel towarów mięszanych
we Lwowie, plac Marjacki nr. 19 m.

poleca:
BARANKI kaukazkie na futra.
FUTRA z tychże gotowe.
PASY do maszyn i materaców własnego wyrobu jako też i wiedeńskie.
KROJE z juchtu petersburgskiego na buty do polowania, nieprzemakalne.
BUTY sukienne do polowania i podróży.
BUNDY do podróży różnej wielkości.
KOŁDRY sławuckie i inne wełniane.
KOCE do kuracji wodnej, tudzież na konie i bryczki.
KAPY i maski na konie.
SUKNO na posadzki.
KUFRY damskie i męzkie.
LASKI żelazne do podróży obciągnięte skórą.
ROZOLISY, Likiery, Wodę kolońską i lewandową z fabryki łańcuckiej.

Wszelkie zamówienia w kraju i zagranicę uskutecznia jak najspiesaniej po cenach stałych i umiarkowanych.

Wełnę i skóry surowe przyjmuję w zamian lub za gotową zapłatę. 1198 1—6

---

1 milion
713.600 talarów

będą rozstrzygnięte przy wielkiem przez rząd państwa urządzonem i gwarantowanem

Losowaniu pieniężnem.

Loterja ta zawiera następujące wygrane: 100.000, 60.000, 40.000, 20.000, 15.000, 12.000, 2 po 10.000, 2 po 8.000, 3 po 6.000, 3 po 5.000, 8 po 4.000, 1 po 3.000, 14 po 2.000, 29 po 1.500, 154 po 100 tal.

Całe losy oryginalne po 7 złr.
Pół „ „ „ 3 „ 50 ct.
Ćwierć „ „ „ 1 „ 75 „

Zamiejscowe gotówką opatrzone zlecenia, nawet z najodleglejszych okolic załatwiam rychło i sumiennie. Każdy uczestnik otrzyma herbem państwa opatrzony los oryginalny (nie promesę), tudzież po ciągnieniu urzędową listę ciągnienia.

Wygrane pieniądze mogą być w każdym domu bankierskim wypłacone. Prospekty bezpłatnie. 1135 4—8

Louis Wolff,
Bank- und Wechslergeschäft Hamburg.

Wypłata może być uskutecznioną we wszystkich monetach, notach papierowych, markach, wekslach, i t. p.

Zmiana lokalu.

JAK. S. HULLES

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż przeniósł swój

MAGAZYN
TOWARÓW MODNYCH
pod Perłą

z ulicy Ruskiej **do Rynku l. 14.**

Handel mój zawsze jest zaopatrzony w bogaty zapas **wstążek, koronek, tiulów, aksamitów, materyj jedwabnych i w różne balowe rzeczy.** 1143 3—8

Przez znawców lekarzy należycie wypróbowany i jako wyśmienicie skuteczne uznany,

Spiski karpacki

Ekstrakt ziołowy

dr. med. Faykissa w Keszmarku (Spiż).

Jako doświadczony środek w kaszlu, chrypce, ostrym i chronicznym katarze płucowym, kurczowym, nerwowym, astmatycznym kaszlu, kokluszu, grypie, zwężeniu piersi, ściskaniu w piersiach, krótkiemu odpechowi, kłóciu w boku, suchotach i nawet w osłabieniu żołądkach i w ogólności ciała w chorobliwym rozkładzie soku pożywczego. 3712 2—5

Z równym skutkiem zastosowuje się Spiska Karpacka herbata ziołowa i Spiskie Karpackie cukierki ziołowe dr. Faykissa.

Cena: Flakon Ekstraktu ziołowego wraz z objaśnieniem sposobu użycia, 75 cnt. w. a., paczka Herbaty 25 cnt. w. a.; pudełko Cukierków ziołowych 35 cnt. w. a.

Opakowanie 20 cnt.

Artykuły te można zamawiać hurtownie u samego fabrykanta w aptece pod Węgierską koroną Nr. 121 w Keszmarku (na Spiżu) i w składach u **ZYGMUNTA RUCKERA w aptece pod srebrnym orłem we Lwowie, w Krakowie** u pp Siedleckiego i Trauczyńskiego i u E. Grünnspana w Brodach.

PIGUŁKI Z ROŚLINY MATIKO
PP. GRIMAULT ET CIE APTEKARZY W PARYŻU

Wszelkie kapsułki, które w powłoce klejowatej zawierają balsam kopaiwy w stanie płynnym, sprawiają odbijanie, mdłości i boleści żołądka. Jedynie Kapsułki z rośliny Matico pana Grimault nie sprawiają żadnej z powyższych niedogodności, ponieważ zawierają kopaiwę w stanie stałym, a nie płynnym w połączeniu z esencją Matico. Powłoczka klejowata rozpuszcza się łatwo w trzewach, a nie w żołądku i dla tego to kapsułki te działają dziesięć razy silniej jak wszelkie inne przeciw *rzerzączkom nawet chronicznym i zadawnionym.*

Dostać można we Lwowie w składzie mat. aptecz. i w apt. p. P. Mikolasch i w apt. pp. Berlinera i Ruckara. W Krakowie w obydwu apt. pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka. W Poznaniu w apt. Dra Mankiewicza. W Brodach w apt. pp. M. Kulak i Franzos. W Warszawie w składach mat. apt. pp. T. Mrozowskiego Ferd. Aug. Gallego i Lud. Spiessa. 1049 5—24

Med. Dr. Karcz

we Lwowie pod l. 8. (nową) w rynku

trudniąc się przez lat 14 wyłącznie leczeniem chorób syfilitycznych i skórnych, i zrobiwszy doświadczenia na tysiącach wypadków, wyleczam nawet zastarzałe przypadłości radykalnie, bez pozostawienia na przyszłość śladu we krwi, za pomocą metody pewnej i racjonalnej. 2—26

Rada skuteczna w wypadkach niemocy.

Ordynacja domowa od 8—9 i od 2—4 godz.

(Porozumienie z zamiejscowemi pacjentami za pośrednictwem mego „Poradnika", którego w księgarniach i u mnie dostać można. Cena 1 zł. Życzącym sobie tego, mogę podać inny adres, pod którym przy zachowaniu najściślejszej dyskrecji ze mną korespondować mogą. Lekarstwa wysyła się na prowincję za pobraniem pocztowem).

Jan Stella Sawicki

doktor medycyny, chirurgii i magister akuszerji
ze Strassburga, 3—3

po złożeniu egzaminów na wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie i otrzymaniu potwierdzenia francuskiego i szwajcarskiego dyplomu — ordynuje codziennie od 8—9 z rana i od 3—5 po południu, ulica Wekslarska N. 4. na I. piętrze.

Najnowszy i najtańszy

ADWOKAT
i SEKRETARZ DOMOWY,

zawierający przeszło 600 wzorów.

Już za 10 dni opuści prasę 6. zeszyt tego dziełka. Następne dwa zeszyty wychodzić będą co dwanaście dni i będą 180—200 wzorów, podań i dokumentów rozmaitej treści zawierały, jako to: kontraktów najmu, dzierżawy i pożyczki, pełnomocnictw, testamentów, kontraktów dziedzicznych, tabularnych, nakoniec wielki dobór podań politycznych i sądowych, skarg w każdej gałęzi, zupełnie już wypracowanych, tak, że w potrzebie należy je tylko nazwiskiem podającego lub skarżącego wypełnić.

Dotychczasowe 5 zeszytów mieszczą w sobie przeszło 420 wzorów rozmaitych podań, próśb i listów. Całe dziełko będzie się składać z 8miu sześcioarkuszowych zeszytów, z których każdy kosztuje 40 ct. Prenumerujący się zaś do 14. dni na *kompletne dzieło* z uiszczeniem **3** złr. **20** ct. *otrzyma gratis* 14 arkuszowy *kalendarz powieściowy na rok 1872*, później zaś zostanie cena pojedyńczego zeszytu do **60** ct. podniesioną *bez premii.*

Zamówienia przyjmują się za zaliczką lub przekazem pocztowem.

Z uszanowaniem
H. Bodek,
księgarnia i skład papieru we Lwowie ulica Ormiańska l. 3.
1206 1—4

Karpacka 1103 6—6
Herbata ziołowa

dla cierpiących na płuca i piersi, również przeciw chronicznym katarom, kaszlu, suchotom, chrypce, zadusze, kłóciu w boku, osobliwie przeciw osłabienin ciała i żołądka najpewniejszy i najlepszy środek, **poleca w pakiecikach po 30 c. apteka A. Berlinera we Lwowie.**

Ogłoszenie.

W gmachu teatralnym ś. p. Stanisława hr. Skarbka we Lwowie, są lokalności do przedstawień scenicznych i dawania redut służące, z prawem używania biblioteki i kostjumów czyli garderoby teatralnej, nie mniej dekoracji i innych rekwizytów do inwentarza teatralnego należących, od Kwietnej niedzieli 1872 na lat 6 (sześć) do wydzierżawienia.

Dzierżawca obowiązany będzie scenę polską w dobrym stanie utrzymywać i każdorocznie przynajmniej 160 (sto sześćdziesiąt) przedstawień scenicznych w polskiem języku dawać.

Kaucja przez przedsiębiorcę złożyć się mająca stanowi się w kwocie 6000 złr wal. austr.

Chcący się ubiegać o tę dzierżawę mają swoje oferty w wadjum 1000 zł. w. a. zaopatrzone najdalej do 10. lutego 1872 do Administracji centralnej Zakładu fundacji ś. p. Stanisława hr. Skarbka wnieść, które to wadjum utrzymującemu się dzierżawcy w jego kaucję wliczone, innym zaś oferentom zwróconem zostanie,

Oferent winien także wykazać swe majątkowe stosunki, a jeżeli nie jest osobistością w zawodzie scenicznym powszechnie znaną, winien wykazać także swe artystyczne wykształcenie i uzdolnienie do odpowiedniego prowadzenia sceny; nie mniej każda oferta ma obejmywać propozycję ubiegającego się co do ilości czynszu dzierżawnego, corocznie płacić się mającego.

Po otrzymaniu następnie zawezwania, winien oferent w przeciągu 8 (ośmiu) dni do ewentualnego zawarcia kontraktu do Administracji centralnej we Lwowie osobiście się zgłosić i koncesją odpowiedniej władzy do dawania we Lwowie przedstawień scenicznych i redut się wykazać, który to kontrakt dla dzierżawy od dnia podpisania takowego, dla Zakładu zaś fundacyjnego dopiero po zatwierdzeniu onegoż przez Radę Administracyjną Zakładu fundacji ś. p. Stanisława hr. Skarbke obowiązującym się stanie.

Inne warunki tego zawrzeć się mającego kontraktu są w kancelarji centralnej Administracji fundacyjnej w gmachu teatralnym do przejrzenia. 1—3

Z zarządu centralnego Zakładu Ubogich i Sierot w Drohowyżu, fundacji śp. Stanisława hr. Skarbka.

Lwów dnia 9. stycznia 1871.

MAGAZYN
MÓD I KRAWIECTWA DAMSKIEGO
Matyldy Malinowskiej

istniejący dotąd przy ulicy Jezuickiej Nr. 625, z dniem 1. stycznia przeniesionym został **pod Nr. 7 do domu Wgo Saara przy ulicy Teatralnej.**

Magazyn ten otrzymał świeży transport 1203 1—4

Towarów z Paryża.

Najmodniejsze kapelusze, czepki, stroiki, negliżyki, kwiaty, kołnierzyki, tiule koronkowe, woalki, kaszemiry na suknie, aksamity, krepy angielskie do żałoby i najpiękniejsze pasmanterje.

Posiada również: perfumy angielskie, pomady i pudry w najlepszych gatunkach.

Zaproszenie do przedpłaty

na dwa pisma wychodzące w Warszawie pod redakcją J. K. Gregorowicza, które prenumerować można w głównej ajencji A. Nowoleckiego wydawcy „Czytelni ludowej" w Krakowie

Tygodnik mód, romansów i powieści.

Pismo tygodniowe illustrowane dla kobiet, każdy numer składa się z 2 wielkich arkuszy, do każdego numeru dołączają się dodatki arkuszy z drzeworytami, ryciny kolorowane, w Paryżu wykonywane — dodatki litografowane z krojami i deseniami do haftu.

Prenumerata w Krakowie kwartalnie **3** złr. **26** ct., na prowincji z przesyłką pocztową rocznie **14** złr. **8** c., półrocznie **7** złr. **4** c., kwartalnie **3** złr. **52** c.

Przyjaciel dzieci

Pismo illustrowane co tydzień wychodzące z dodaniem do każdego numeru arkusza powieści oryginalnych i tłómaczonych najlepszych autorów

Prenumerata w Krakowie **1** złr. **80** c. Na prowincji z przesyłką rocznie **8** złr. **24** c., półrocznie **4** złr. **12** c., kwartalnie **2** złr. **6** c.

Wszyscy nowi prenumeratorowie obydwóch pism dodatki z rozpoczętemi w tym roku powieściami otrzymają bezpłatnie. 3769 3—3

Magazyn
Marcina Müllera

ulica Halicka l. 14 we Lwowie, poleca

na karnawał

Rękawiczki pragskie glansowane
o jednym guziku 90, 1, 1.10.
„ dwóch guzikach 1, 1.10.
„ trzech „ 1.20.
Wachlarze balowe 1, 1.20, 1.50, 2, 3, 5, 10, 15.
Sznurówki francuskie 2.50, 3, 4, 6.
Parfumerje, pudry, pomady i mydła francuskie angielskie i wiedeńskie.
Wody kolońskie z fabryk Jan Maria Farina Neumarkt, Altenmarkt, Julischplatz:
veritabel flakon duży 60 ct. mały 30 ct.
doubel „ „ 1 zł. „ 50 „

Wielki wybór **kołnierzyków, mankietów, krawatek i szalików.**

Zlecenia zamiejscowe załatwiam odwrotną pocztą. 1181 3—3

Główny skład
FORTEPIANÓW
Ludwika Marka

we Lwowie ulica Kopernika Nr. 3.

utrzymuje największy wybór doborowych fortepianów, pianin i harmonii najlepszych fabryk z Wiednia, Berlina, Lipska i Drezdna, konstrukcji zwykłej i amerykańskiej.

Ceny fabryczne.
Gwarancja na lat 5.

Tudzież wypożyczalnia i zamiana przegranych instrumentów. 1125 2—?

Stanowczy sposób leczenia

chorób płciowych, wszelkich wyrzutów, ran syfilitycznych

Dra. **CHABLE** w Paryżu rue Vivienne, 36.

DÉPURATIF du SANG

Skuteczność syropu roślinnego bezmerkurjalnego przeciw liszajom, syfilitycznym ranom, zanieczyszczeniu krwi, tak stanowcza się okazała że ją dzisiaj 60.000 listów dziękczynnych ze wszystkich stron świata jak najzaszczytniej popiera. 1039 11—24

PLUS DE COPAHU

Przyjemnego smaku a w swem działaniu łagodny syrop Cytrynianu żelaza Dra. Chable do dziś w użyciu będące, a trudne do zażycia, w skutkach zaś swoich wątpliwe kuboby i kopawy z rzędu lekarstw wypiera. Bądź w spryckowaniach, bądź wewnętrznie użyty, pokonywa z pewnością wszystkie nieznośne dolegliwości, jakiemi są: rzerzączki, upławy, osłabienie kanału, otoki pęcherza.

Z powyżej wymienionemi, specyficznemi środkami, łączy się jeszcze maść przeciw liszajowa preperacja do kąpieli mineralnych (Bains mineraux), maść przeciw hemoroidalna, pigułki wyczyniające ze krwi zarazę.

We Lwowie jedynie w aptece Piotra Mikolascha, w Brodach w aptece p. Kullaka, w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego. W Warszawie w składach materjałów aptecznych pp. Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa; w Poznaniu w apt. Dra Mankiewicza.

Pigułki dla psów,

na podstawie długoletnich doświadczeń najsłynniejszych weterynarzy Anglji, wyrabiane przez **Franciszka Jana Kwizdę** w Korneuburgu,

na psią chorobę, padaczkę, kurcze, epilepsję, reumatyzm i zwykłe choroby psów.

Niezawodne środki zachowawcze
przeciwko wściekliźnie.

Cena jednego pudełka 80 ct. w. a.

Nie sfałszowanych można dostać: *we Lwowie* u Konstantego Iskierskiego u aptekarza A. Berlinera, i Zygmunta Ruckera; *w Krakowie* u Jawornickiego, *w Tarnowie* u J. Wielogórskiego, *w Stanisławowie* w aptece Stecherade Sebenitz. 1—10

HERBATĘ

w najcelniejszych gatunkach
polecają
HOINKES i GRUCHOL
we Lwowie, 173.

CENY:

Czarna Herbata bardzo dobra funt zł. 2.
„ rosyjska familijna „ „ 3.
Kwiatowa Melange Imperial „ „ 4.
Zielona Herbata perłowa „ „ 3.

Herbaty są świeżo sprowadzone, bez prochu i celują wszelkiemi zaletami aromatu, siły i dobrego smaku.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniamy za pobraniem pocztowem.

1107 7—10

L. 1023/91.

Obwieszczenie konkursu.

W skutek uchwały Rady tarnopolskiej z dnia 4. października 1871 do l. 547 jest przy Wydziale tejże Rady powiat. do obsadzenia posada diurnisty konceptowego z przeznaczeniem do załatwiania głównie czynności poza Biórem Wydziału.

Prócz wynagrodzenia miesięcznie 45 złr. w. a. połączone są z posadą tą także diety po 1 złr. 50 ct. w. a. za każden dzień czynności odbytych poza obrębem gminy tarnopolskiej, tudzież wynagrodzenie za najem podwody od każdej mili odbytej podróży tam i napowrót po 50 ct. w. a.

Ubiegający się o posadę tę mają wnieść podania swe do Wydziału powiatowego najdalej do dnia ostatniego stycznia r. b. i udowodnić w tychże odpowiednią znajomość ustaw administracyjnych, tudzież praktykę nabytą w załatwianiu odnośnych spraw. 1166 3—3

Z Wydziału powiatowego
w Tarnopolu dnia 3go Stycznia 1872 r.

Soeben erschien das Werk:
3. sehr vermehrte
(Auflage.)

Die geschwächte Manneskraft,
deren Ursachen und Heilung.

Dargestellt von Dr. Bisenz, Mitglied der medicin. Facultät in Wien. Preis 2 fl. Zu haben in der

Ordinationsanstalt
für geheime Krankheiten
(besonders Schwäche) von
Med. Dr. **Bisenz,**
Stadt, Kurrentgasse 12.
Tägliche Ordination von 11—4 Uhr.

Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden die Medicamente besorgt. (Ohne Postnachnahme.)

Selbstbehandlung geheimer Krankheiten
Nécéssaire Antiblenorrhéene

zur Selbstbehandlung der Genitalflässe (Tripper), enthält die Utensilien und Medicamente sammt belehrenden Instructionen für Selbstbehandlung des Trippers ohne weitere ärztliche Hilfe; zu beziehen von der Ordinationsanstalt des

Med. Dr. **Bisenz,** 1070 28—50
Mitglied der Wiener medic. Facultät ect. ect., Wien, Currentgasse N. 12.
Preis: 10 fl. ö. W.

Bez lekarstw
(organopatycznie)

leczę **niemoc** (impotencję pochodzącą z przedrażnienia albo z przedwczesnego zużycia sił żywotnych — w zakładzie organopatycznym lub w mieszkaniu przy ulicy Sobieskiego l. 18 Isze piętro. 1133 5—6

Mr. chir. i akusz. **Edward Madejski**
lekarz, Dyrektor zakł. organop. we Lwowie.

PAPIER RIGOLLOT
musztarda w liściach
do Sinapizmów

przyjętych w szpitalach paryzkich, w ambulansach i szpitalach wojskowych, w marynarce francuzkiej i w marynarce królewskiej angielskiej. 1028 14—52

Przyjęcia powyższe stanowią rękojmię *doskonałości* PAPIERU RIGOLLOT, który w jednej chwili może być przygotowany, odznacza się czystością i łatwością użycia.

Wymagać należy, aby się na nim znajdował podpis. **P. RIGOLLOT.**

W Paryżu u fabrykanta, rue Vieille du Temple, 26. We Lwowie w aptece P. Mikolasch, w Krakowie w aptece J. Tranczyńskiego, w Poznaniu w aptece dra Mankiewicza.

Z powodu zwinięcia interesu
ZUPEŁNA WYSPRZEDAŻ
MEBLI
w handlu
RUDOLF. GENSTALERA
plac Marjacki l. 19 m.
Lokalności są oraz do wynajęcia. 1184 1—6

Bank
Krajowy galicyjski
wydaje
Asygnaty kasowe

5% z 8 dniowem wypowiedzeniem
5½% „ 14 „ „
6% „ 30 „ „

1136 3—3 **Dyrekcja.**

Prędkie i niezawodne wytępienie
SZCZURÓW i MYSZY

za pomocą **trucizny** na **Szczury**

odszczególnionej przez Jego Mość Cesarza Franciszka Józefa I.
wyłącznym przywilejem.

Takową dostać można niesfałszowaną:
we LWOWIE u pp. *Konst. Iskierskiego, A. Berlinera, Z. Ruckera, P. Mikolascha,* w STANISŁAWOWIE u *Stechera v. Sebeniz*; w KRAKOWIE u pana *M. Joworskiego,* w TARNOWIE u pp. *Józefa Jakna H. Koyi.*

Cena sztuki 50 ct. w. a. 1—9

Lampy naftowe i olejne (Moderateur)

R. DITMAR WE LWOWIE

Sprzedaż hurtowna i cząstkowa — **Sprzedaż po cenach fabrycznych**

ces. król.
uprzywilejowany
krajowa
fabryka
LAMP
w
Wiedniu.

poleca ogromny wybór znanych w całym świecie wyrobów swoich w najwykwintniejszych i najgustowniejszych

jedyny
SKŁAD
główny
dla
Galicji i Bukowiny
przy placu Marjackim
w hotelu
Europejskim.

fasonach, wzbogacony w tych dniach znaczną ilością tegorocznych nowości, podług najświeższych wzorów.

Lampy naftowe i olejne (Moderateur)
salonowe, ścienne, wiszące pojedyńcze i wieloramienne itd. itd.
Wszelkich przyborów do lamp,

jakoto: szklanne banie i tulipany, daszki emaliowane, cylindry „Fenix" (oznaczone krzyżykiem), knoty, szczoteczki do cylindrów, nożyczki do knotów itp. są zawsze w zapasie.

Wszelkie zamówienia uskutecznia się najrychlej. Na żądanie posyła się wzory rytowane; również za nadesłaniem cząstkowej kwoty, uskuteczniamy przesyłki za zaliczką pocztową lub kolejową.

Poleca się łaskawej uwadze:

Chcąc zaradzić jednej z najważniejszych potrzeb moich komitentów, jaką jest dobre oświetlenie, urządziłem obok mego składu lamp, osobny

Lokal do sprzedaży
podwójnie rafinowanej 1095 11—12
salonowej i gospodarskiej Nafty,

a ciągłem będzie staraniem mojem, tylko najprzedniejszy materjał, tak częściowo jakoteż większemi ilościami (cetnarami), Szanownej Publiczności po najmierniejszych cenach dostarczać.

Dla lepszej dogodności sprzedaję Iszą sortę podwójnie rafinowanj salonowej nafty w flaszkach szklannych po 1 i 2 funtów, które są moją winietą zaopatrzone i każdego czasu do nabycia.

Adres R. Ditmar, skład lamp, w hotelu Europejskim we Lwowie.

Skład nafty salonowej R. Ditmara

Prawnie wzorem i marką przeciw naśladowaniu zastrzeżony
ogólnie uznany prawdziwy Śniegogórski
ULOPEK ZIOŁOWY,

sporządzony z 24 najlepszych roślin alpejskich, podług przepisu lekarskiego dla cierpiących na piersi i płuca, na grypę, chrypkę, kaszel, ból szyi, dławienie w piersi, zaflegmienie, ciężkie oddechanie, jest zawsze świeży do nabycia:

WE LWOWIE w aptekach pp. Zyg. Ruckera, A. Berlinera i P. Mikolascha.

Również utrzymują takowy:

w *Bielsku* p. J. A. Stanke apt.
„ *Bochni* p. A. Kasprzykiewicz.
„ *Brodach* p. Kościcki apt.
„ *Brzeżanach* p. Żminkowski apt.
„ *Dembicy* p. F. Herzog.
„ *Gorlicach* p. Walery Rogawski apt.
„ *Krakowie* p. E. Stockmar apt.
„ *Kętach* p. Streya.
„ *Myślenicach* p. M. Łowczyński.
„ *Nowym Targu* p. L. Kamieński.
„ *Przemyślu* p. P. Gaidetschka i Syn.
w *Rzeszowie* p. Schaiter.
„ *Samborze* p. Kriedsaisen.
„ *Stanisławowie* p. Tomanek.
„ *Stryju* p. Siderowicz.
„ *Szczercu* p. J. Pełka. 1101 6—?
„ *Tarnopolu* p. Buchelt.
„ *Tarnowie* p. Sidorowicz apt.
„ *Turce* p. M. Platzek apt.
„ *Wadowicach* p. Ant. Ulman apt.
„ *Złoczowie* p. Petesch.

Cena jednej flaszki 1 złr. 26 cnt. Ci sami pp. depozytarjusze utrzymują:

Plasterki od nagniotków

dra Schmidta, c. k. nadlekarza. Cena pudełka 23 cnt. w. a.

Dr. BEHRA EKSTRAKT NERWOWY

do wzmocnienia nerwów i zasilenia ciała. Cena 70 cnt. w. a.

WODA ORJENTALNA

dr. Waltera w Londynie dla cierpiących na reumatyzm. Cena flaszki 1 złr. 5 cnt. w. a.

BALSAM RÓŻANY

(Pontrinage de Rose) sporządzony podług prof. Chaussier w Paryżu, przeciw zapaleniom, skaleczeniom, ranom i wrzodom. Cena słoika 1 złr. 5 ct. w. a.

Styryjski sok z roślin alpejskich

dla cierpiących na piersi i płuca. Cena flaszki 87 cnt. w. a.

Główny skład u **„Julius Bitner, Apotheker in Glognitz bei Wien."**

Na karnawał!!!

poleca magazyn

H. Müller & K. Lang

ulica Halicka, Śródmieście Nr. 6:

Rękawiczki pragskie glansow.
o jednym guziku: 90 c. 1 zł. 1.10 c.
o dwóch guzikach: 1 zł. 1 zł. 10 c.
o trzech guzikach: 1.20 c.

Wachlarze balowe
na zł. 1. 1.20. 2. 3. 4. do 14 zł.

Francuskie i angielskie
perfumy, pomady, puder i mydła
z najsławniejszych fabryk, jak
Societe Hygienique, Violet, Pinaud, Lubin, Houbigaut-Chardain, Bayleys & Comp. Legrand — oraz
Prawdziwa i najlepsza
WODA KOLOŃSKA
z fabryk: *Jean Maria Farina* Neumarkt
„ „ Altenmarkt

Double:	duży flakon	1 złr.	
	mały „	50 cent.	
Veritable:	duży „	60 „	
	mały „	30 „	

Wielki wybór krawatek, kołnierzyków i manszet.

Łaskawe zlecenia załatwiamy jak najspieszniej. 1187 1—3

Podziękowanie.

Za bezinteresowną, chociaż zwrotną zapomogę, w kwocie 300 złr., którą Wne PP. **Buchmüllery** w Nadwórnej, do otrzymania egzystencji mi pomogli, składam Im oraz i Wmu PP. **Wennerom** w imieniu mej familji niniejszem publiczne podziękowanie.

1200 1—1 **Kaczanowski.**
Nr. 10.

Obwieszczenie.

Wydział Rady powiatowej Przemyskiej ogłasza, że w myśl §. 30 ust. o repr. pwej, Rachunki za rok ubiegły 1871 i Budżet na rok 1872 złożone, z dniem 10. b. m. w kancelarji Wydziału powiatowego do przejrzenia dla opodatkowanych. 1192 1—3

Z Wydziału Rady powiatowej
Przemyśl dnia 10. stycznia 1871 r.

Za pół ceny do sprzedania
Lokomobila z młocarnią
Schuttleworth'a & Clayton'a,
używana, w stanie dobrym, — obecnie jeszcze w użyciu. 1199 1—4
Zgłosić się do Administracji dóbr Ostrów, poczta Krystynopol.

Przestroga.

Podajemy do publicznej wiadomości, że żadnych wekslów na nasze imię wystawionych płacić nie będziemy, ponieważ są fałszywe. 1201 1—1

Agnieszka Burzyńska, matka
Ludwik Burzyński, syn senior
Lwów dnia 12. stycznia 1872.

L. 1175. 1146 3—3

Ogłoszenie.

Przy Wydziale Rady powiatowej w Samborze, jest **posada powiatowego urzędnika drogowego prowizorycznie do obsadzenia.**

Płaca roczna 300 złr. i na jazdy 120 zł.

Ubiegający się o tę posadę zechcą swoje należycie poparte podania najdalej do 31. stycznia 1872 do Wydziału powiatowego wnieść.

Pierwszeństwo mają technicy teoretyczne lub praktyczne uzdolnienia mający.

Z Wydziału Rady powiatowej
Sambor dnia 30 grudnia 1871.

Fabryka maszyn
w Brigittenau
M. Schimmelbusch

w 1062 9—12
Wiedniu,

utrzymuje na składzie: **leżące parowe maszyny** o sile 60 koni, **kotły parowe** rozmaitej konstrukcji o sile do 40 koni, jakoteż wszelkich objętości **przenośne pompy maszynowe urządzenia do młynów** itp. itp.

Już wyszedł
KALENDARZ POWIEŚCIOWY
nakładem H. Bodeka.

Egzemplarz **40 kr.** Tuzin **3 zł. 50**, pół tuzina **1 zł. 80**, ćwierć tuzina **1 zł.** za przysłaniem asygnaty pocztowej lub za zaliczką pocztową. —

Treść:
Dział powieściowy Szkice J. Gordona. Zbrodnia w Lyonie, wyjątek z aktów ajenta policyjnego. Piotra Szlemila dziwna historja. Obłąkany, opowiadanie przez Ta. Cza.
Poezje: Marja A. Malczewskiego. Poezje M. Borejki.
Dział humorystyczny: Pyłki i komedyjka przez Ta. Cza. i tegoż autora humorystyczne ucinki.

Zamawiać także można po najniższych cenach karty wizytowe, faktury, rachunki o dowolnych firmach.

H. Bodek,
księgarnia l. 74 m. Lwów.
1208 1—4

Galicyjskie Towarzystwo akcyjne
dla Rektyfikacji Nafty.

W skutek uchwały, przez Radę zawiądowczą na posiedzeniu dnia 11. stycznia 1872 powziętej, odbędzie się w biurze Towarzystwa, ulica Kościuszki l. 5 (stara l. 114 2/4) **dnia 15. lutego 1872 roku o godzinie 11tej**

Nadzwyczajne walne Zgromadzenie akcjonarjuszów.

Panowie akcjonarjusze, chcący uczestniczyć w tem zgromadzeniu, raczą złożyć akcje najpóźniej dnia 6. lutego b. r. w c. k. uprz. galic. Banku hipotecznym.

Pod uchwałą Walnego Zgromadzenia podane będą następujące przedmioty:

1. Sprawozdanie z Administracji.
2. Uzupełnienie Rady zawiadowczej.
3. Wybór Wydziału rewizyjnego.
4. Mianowanie Dyrektora.
5. Zmiana §§. 19, 45 i 48 statutów Towarzystwa.

1202 1—3

Rada zawiadowcza.

Przestroga.

Dodatkowo do mego powtórnie publikowanej przestrogi co do fałszowania proszku korneuburgskiego, przytaczam niektóre ustępy z ces. patentu, które w danych wypadkach może być zastosowane, patent ten opiewa;

„Naśladowanie wtedy jest udowodnionem, jeżeli prawdziwa marka przy zwykłej czujności przemienioną była na fałszywą.

Naśladowanie może być udowodnionem:

a) Jeżeli sobie ktoś przywłaszcza imię, pieczęć lub osobliwą nazwę zakładu innego producenta;

b) wyroby, które opatrzone są niedozwolonym znakiem i w handel wprowadzone.

Przeciw winnym (przeciw producentowi jakoteż utrzymującemu na składzie falsyfikety) może być nałożona kara do 500 zł., która może być na wypadek podwojona a przy powtarzaniu się kary, naznacza się jeszcze areszt do trzech miesięcy.

Polecam powyższe uwadze tym panom, którzy się trudnią wyrobem lub sprzedażą falzyfikatów proszku korneuburgskiego, przyczem zauważam, że przeciw winnym na mocy istniejącego prawa wystąpię.

Panów odbiorców zwracam uwagę, że jedynie w następujących składach proszek korneuburgski i inne moje wyroby weterynaryjne są do nabycia:

We Lwowie: Pp. *Konstanty Iskierski, Piotr Mikolasch*, aptek., *A. Berliner* ap. *Z. Rucker* ap., W Krakowie M. Jawornicki w rynku gł. kamienicy p. Kirchmajera i p. J. Jahn, Jakób Goldwasser, w Andrychowie p. Unger. w Białej p. Gertwert, w Bielsku p. S. A. Stanko apt., w Bochni p. Paweł Niedzielski, w Borszczowie p. Niemczewski, w Bóbrce p. Czernik apt., w Brodach p. Edward Lisko i M. Kulak apt. w Brzeżanach p. Margulies, p. Zminkowski apt. i p. Fadenhecht, w Bełzie p. Hrymak, w Czerniowcach p. E. Schnirch, w Drohobyczu p. p. Kleczkowski, w Dzikowie p. S. Bodziński, w Kołomyi p. Sidorowicz apt. i M. Bolechower, w Leżajsku p. J. Hirschfeld i p. Maresch, w Limanowie p. A. Muller, w Makowie p. Mayer apt. i E. Kramer, w Mikulińcach p. Międlicki apt., w Myślenicach p. A. Łączyński, w Mielcu p. W. Satkowski, w Nowym Targu p. L. Kamieński, w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa, w Przeworsku p. S. Keller, w Przemyślu pp. Gajdeczka i F. Machalski, w Radziechowie p. Jaśkiewicz apt., w Rozwadowie, p. K. Marecki, w Rzeszowie p. J. Schaitter i syn, w Sanoku p. J. Jaklitscha wdowa i p. Barth, w Smolnicy p. F. Wimmer, w Stanisławowie p. R. Swistalski dawniej Tomanek i p. Stecher de Sebenitz, Beil apt. w Tarnowie pp. J. Jahn i Koy i W. Müldner & Comp., w Tarnopolu pp. A. Morawetz i C. Latinek, w Wadowicach p. A. Foltin, w Wieliczce p. B. Wątorkowa wdowa, w Zaleszczykach p. J. Kodrębski i spółka.

Proszek korneuburgski jest jedynie ten prawdziwy, który opatrzony jest mojem poniżej umieszczonym podpisem w czerwonej farbie na winecie.

Ktoby mi fałszerza wskazał, który nadużywa mej marki ochronnej, abym go mógł pod sąd podciągnąć, otrzyma wynagrodzenie do 200 złr.

Korneuburg
dnia 14. stycznia 1872.

1—1

ASTHMA
CYGARETKA INDYJSKIE
(CANABIS INDICA)
PP. Grimault & Comp.
Aptekarzy w Paryżu.

Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmom, w jakiejby nie były formie i postaci, miały za podstawę **beladonnę, stramonium nikotynę** albo **opium**.

Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech, a powtórzone we Francji, przekonały, że konopie indyjskie z Bengalu (Canabis indica) posiadają własności skuteczne do zadziwienia przeciw tej słabości, jak również przeciw kaszlom nerwowym, suchotom gardlanym, zakatarzeniu, ochrypłości i utracie głosu, newralgiom twarzy i bezsenności.

Dostać można we Lwowie w składach mat. aptecz. i apt p. P. Mikolasch, i apt. pp Berlinera i Ruckera. W Krakowie w obydwu apt. J. Trauczyńskiego i W. Redyka. W Poznaniu w apt. Dra. Mankiewicza. W Brodach w apt. p. M. Kallaka i Franzos. W Warszawie w składach materjałów apt. pp. J. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludw. Spiessa. 1046 5—24

Złoto. Chińskie

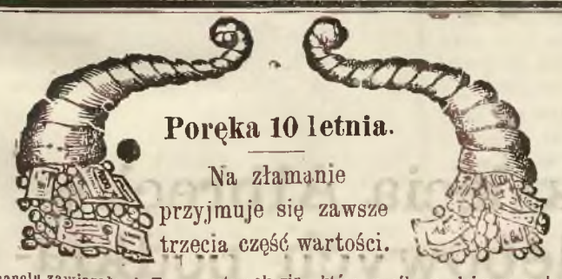

Poręka 10 letnia.

Na złamanie przyjmuje się zawsze trzecia część wartości.

W Neapolu zawiązało się Towarzystwo akcyjne, które wyrób prawdziwego srebra chińskiego rozpoczęło przed 15. lat. Przez szybki odbyt i dobre przyjęcie tego fabrykatu, również przez swe podobieństwo łudzące, trwałość i fason wyrobów, było to Towarzystwo spowodowane wyrabiać w podobny sposób także złoto chińskie. Zaraz po pierwszym eksperymencie udał się wyrób, i wtenczas pokazano światu szlachetny metal, który jest o wiele tańszy od prawdziwego złota, a jednak w trwałości i fasonie nawet przewyższa takowe, a kto uzyskał wyrobów ze złota chińskiego, ten i trwałość tegoż osądzi.

Jedyny i wyłączny Skład dla całej austrjackiej Monarchii i król. węgierskie

Erstes Wiener Zentral-Depot der China-Gold-Erzeugung,
Wien, Stadt, Babenbergerstrasse N. 1.

Równocześnie zwraca się na to uwagę, że to złoto chińskie nigdy nie poczernieje ani nie zrudzieje a swój połysk łudzący przez 10 lat zatrzymuje.

Zł. 1.50, 2, 3, 4, para kólczyków damskich z kamykiem lub bez, najpiękniej szlufowane lub emaliowane.

Zł. 3, 5, 8, 10, ubranie damskie, w szkatułce, składające się z broszki, kólczyków, stosownie dobranych, z kamykiem lub bez, szlufowane lub emaliowane.

Zł. 1.50, 2.50, 3, 4. 5, 10 medalion w szkatułce, z dwoma szkiełkami do otwierania, emaliowany, wyrzynany lub z pięknemi kamieniami prawdziwemi.

Zł. 2, 3 do 5, wenecjański naszyjnik z łańcuszkiem dobrym,

Zł. 3, 4, 6, męzki lub damski łańcuszek z emaliowaną klamerką i mitrailesowem zamknięciem.

Zł. 2, 3, 4, 5, łańcuszek męzki z zamknięciem mitrailesowem z medalionem lub bez,— nowszego rodzaju.

Zł. 1, 2, 3, 4, cały garnitur guzików do półkoszulków krawatek i manszetów, pięknie szlufowane.

Zł. 1.50, 2, damska szpilka do krawatki z kamykiem lub bez szlufowana lub emaliowana w ładnym futeraliku.

Zł. 25, 30, 35, całe garnitury z prawdziwego złota chińskiego, szlufowane lub emaliowane, składające się z broszki, kólczyków, kolii z medalionem, branzoletki, z pary guzików manszetowych i 3. do koszuli. Wszystko stosownie złożone w szkatułce.

Zł. 2, 3, 4, 5, 8, 10, branzolety wego złota chińskiego z prawdziwiami, gładkie, szlifowane lub emaliowane. Gatunek nad 5 złr. w aksamitnej szkatułce.

Zł. 1.50, 2, 3, 4, pięknie emaliowane pierścionki i pysznie wykonane.

Pierścienie męzkie i damskie z pięknemi kamieniami zł. 1 1.20 1.50 3-5.

Sygnety męzkie i damskie z pięknemi kamieniami do grawirowania, sztuka złr. 2, 3, 4, 5.

Pierścionki męzkie i damskie z 1, 2 lub 3. dyamentami a jour, równające się prawdziwym, dobrze szlufowane, sztuka w skórzanej szkatułce złr. 3, 4, 5. Ten sam gatunek z piękną emalją i rozetami złr. 10.

Broszki i kólczyki w eleganck. szkatułkach, wysadzane dyamentami, zupełnie podobne do prawdziwych, a noszone tylko przez wysokie stany, od prawdziwych nie są do odróżnienia, garnitur broszki i kólczyków po złr. 8, 10, 12, 15.

Zł. 5, 6, 8, 10, garnitury Rococco z chińską emalią i kolorowemi wykładane kamieniami. Te Rococco garnitury, noszone jeszcze w czasach średniowiecznych przez wysoko położone osoby, miały wówczas większą wartość jak dyjamenty.

Serduszka i krzyżyki z pięknemi dyamentami z łańcuszkiem, sztuka z łańcuszkiem weneckim zł. 2, 3, 4, 5.

Zł. 5 zegarek ze złota chińskiego z łańcuszkiem ze złota chińskiego z medalionem i szkatułką.

Zł. 12, 14, 16 angielski remontoar kieszonkowy (do nakręcania bez kluczyka ze szkłami krzyształowemi), werk z niklu, który się nie zepsuje, z pysznym łańcuszkiem z chińskiego złota, medalionem i szkatułką.

Zł. 1.50, 2, 3 damska broszka z kamieniami lub bez, pięknie szlufowana lub emaliowana.

Zł. 10, 12, 15 dobrze regulowany cylinder z łańcuszkiem ze złota chińskiego, medalionem i szkatułka.

Srebra chińskie.

LICHTARZE nowszego fasonu 6 cali wysokie, para 4 zł. 50 c.
8 cali wysokie para 5 złr. 50 c.
ŁYŻKI STOŁOWE pół tuzina 8 złr.
ŁYŻECZKI do KAWY, pół tuzina 8 zł.
CHOCHLE, sztuka 2 zł. 50 c.
WARZECHY, sztuka 3 zł.
NOŻE, pół tuzina 6 zł. 50 c.
WIDELCE, pół tuzina 6 zł. 50 ct.
DESEROWE SZTUCCE, 6 par 10 zł.
PODSTAWKI, pół tuzina 4 zł.
SOLNICZKA, 2 złr.
CUKROWNICZKI po 2 zł.
PIEPRZNICZKI po 1 zł. 50 c.
SITKA do HERBATY, sztuka 1 zł, 80 c.
TYTONIERKI i TABAKIERKI, szlufowane, wewnątrz pozłacane sztuka 3 zł.
CZARKI na MASŁO z nakrywką sztuka 6 zł.
PRZYSTAWKI, ze szkłem lub bez sztuka 6 zł.
DO PRZECHOWANIA WYKŁUWACZY sztuka 1.50, 2, 3 zł.
Zł. 55 CAŁE GARNITURY STOŁOWE, składające się z 8. łyżek, 6, nożów, 6. widelców, 6. łyżeczek do kawy, chochli, warzechy, 6. nożów deserowych, 6. podstawek, solniczki, przyrządu na wykrawacze, 2 korki do flaszek, przystawki, przyrządu na ocet i oliwę, wszystko ze srebra chińskiego, za co daje się 10letnią gwarancję, że nie poczernieje ani nie zrudzieje i zatrzyma prawdziwy kolor srebrny.

Za złoto chińskie i srebro gwarantuje się przez 10 lat, a na złamane otrzymuje się trzecią część wartości.

Wysyłki uskuteczniają się za zapłatą w gotówce lub za pobraniem

1069 7—10 **M. Müller,** Babenbergerstrasse 1.

Mały wyciąg z wielkiego składu towarów

„Grand Bazar Rix"
Wien, Praterstrasse Nr. 16.

Pan **Antoni Rix** poleca swoim Szanownym odbiorcom i wysyła na łaskawe zamówienia listowe, starannie wybrane, jak gdyby kupujący był osobiście, następujące nowe artykuły po zadziwiająco tanich cenach en gros et en detail. Kupcy, kramarze, domokrążnicy, niech swoje zlecenia jak najrychlej poczynią, gdyż niektóre towary mogą byćszybko rozprzedane.

Całkiem coś nowego!

Perskie sztuki czarodziejskie. Można dla zdumienia wszystkich obecnych wykonywać największe sztuki, które pozostaną dla każdego zagadką np. zrobić dziurkę przez kapelusz 30 c., zniknienie pieniędzy, młotek czarodziejski, do tłuczenia 90 ct., pieniądze robić 50 ct. itp. Całe skrzyneczki napełnione rozmaitemi aparatami czarodziejskiemi wraz z opisem, wielka 2 zł. 50 ct., mała 1 zł. 50 c.

Angielskie flety czarodziejskie. Zwracamy wszystkich przyjaciół muzyki na te flety, gdyż na nich wszystkie kawałki wygrać można, bardzo polecenia godne dla młodzieży, gdyż dzieci 6 do 8 lat bardzo szybko wyuczają się grać wszystkie sztuki, bowiem dodana jest szkoła numerowana nut. Cena z nutami 40 c. 3 sztuki 1 zł. Zamówienia na prowincję 5ciu sztuk zaraz się uskuteczniają.

Paryskie maszynki do nawiekania nici 10c t.

Amerykański cud czarodziejski

jak to tamtejsze dzienniki nazywają, jest niczem innem, jak tylko ozdobna, pięknie wypchana kasetka do (salonu.) Przypisywana wynalazcy a obecnie podróżującemu kuglarzowi i fizykowi Mr. Blattmer z Bostonu, niewytłumaczona zręczność jest mylna, gdyż takowa zasadza się na tej kasetce bardzo zmyślnie ułożonej, i nieodgadnionym mechanizmie, i może być teraz za pomocą napisanej, bardzo pojętnej wskazówce, przez każdego wykonany, a taż kosztuje u mnie wraz opisem 6 zł.

Ten tak zmyślnie ułożony aparat, powinien się znajdować w każdym lepszym domu gościnnym, klubie, towarzystwie, w ogóle wszędzie, gdzie o to chodzi, by całe towarzystwo ubawić i rozweselić, a przytem bez żadnych wydatków, czyniąc niespodziankę paniom. Więcej ciekawe jest to w teraźniejszym czasie, jak ongi aparat żyjąca głowa.

Aquaria

w szklannych skrzynkach, napełnione złotemi rybkami, łabędziami, kaczkami, które jak żywe w wodzie się poruszają za pomocą magnesu. Takie piękne aquaria 60 c. 80 c. 1 zł.

24 chustek do nosa za 45 centów.

Bonbony, które zamiast cukierków zawierają zwinięte głowy zwierząt. i tak są wielkie że można takowe postawić, a w towarzystwie można się tem ubawić. Sztuka 40 c.

Środek do porostu włosów

na brodzie. W przeciągu 14. dni otrzymuje się na wyłysiałych miejscach porost brody. Flakonik 90 c. Gdyby nie skutkował środek pieniądze się zwracają.

Paryskie zegary ścienne

wiszące, według obok znajdującego się wzoru, bijące całe i półgodziny, z poręczeniem za dobry chód, tylko zł. 4.50, 5, 6, 7. 8—10.

1 pudełeczko zawierające 144 bardzo dobrych piór stalowych 15 30, 60, 90 ct.

12 sztuk do tychże stósownych rączek, 6, 8, 12. 30 ct.

12 sztuk ołówków w najlepszym gatunku. 6, 10, 30, 20, 50 ct.

Małe piękne zegarki szwarcwaldskie regularnie idące po 1 zł. 50 ct.

Zegar gabinetowy,

znany z regularnego chodu z budzikiem 2 zł.

12 sztuk łyżeczek do kawy, które zostaną na zawsze białe, kosztują tylko 90 ct

12 sztuk takich łyżeczek stołowych 1.50

1 warzecha 45 c.

1 chochla 95 c.

1 łyżeczka z prawdziwego srebra chińskiego 30 c.

1 łyżka stołowa ze srebra chińskiego 55 c.

1 sztuciec z chińskiego srebra, widelec i nóż tylko 1 zł. 20 c.

12 łyżek alpakowych, tylko 2 zł. 12 sztuk takich 4 zł.

12 widelców . 12 nożów z prawdziwej stali, angielskiej oprawne w heban lub wróg bawoli tylko 2, 3, 4, 5. 6 zł. najlepsze.

Prawdziwe maszyny parowe jako lokomotywy itp. bardzo ciekawe dla uczniów, sztuka 3, 4. 5, 6 zł.

Aparaty do wywoływania duchów.

Za pomocą tego przyrządu, można wywołać każdego ducha. i kazać mu zniknąć. Ten optyczny aparat jest bardzo pięknie zrobiony, i niezawodnie się podoba. Jeden aparat wraz z przepisem kosztuje tylko 1 zł. 50 ct.

Sławny *höher Peter*, piękna poliszynela, która kiwa głową i różne sztuki pokazuje. Sztuka 1 zł. większy gatunek od 1—2 zł.

Wachlarze, niespodzianki,

które przedstawiają piękny bukiet, a wedle żądania właścicielki może być przemieniony na prawdziwy wachlarz Taki bukiet kosztuje 1, 1·50, 2 i 3 zł.

Amerykańskie skoropędy, same jeżdżące z figurami po 50, 80 c. i 1 zł.

Rixa prawdziwe złoto talmi

To złoto jest patentowana imitacja z prawdziwego 18 karatowego złota. Łańcuszki do zegargów ze złota talmi dla mężczyzn, po zł, 1, 1·50. 2, 3, 4 i 5., dłuższe z oguiwkami do zawieszania po zł. 2·50, 3, 4, 5 i 6 zł. Pierścionki ze złota talmi z fałszywemi dyamentami, które jak słońce promienieją, nazwane Rixa ogniowy kryształ sztuka po zł. 1·50, 2, 3. Brosze i kólczyki po zł. 1, 2, 3, 4, 5. Naramienniki i bransolety z najcięższego złota po zł. 1·50, 2, 3, 4 do 6. Powabne naszyjniki damskie z krzyżykami po 1 i 8 zł. Guziki do półkoszulków i manszetów z fałszywemi dyamentami, para 80 c. 1·50, 2 zł. Trzonki na bukiety najnowszy fason ze złotą talmi po zł. 150, i 2. Piękne dyademy ze złota talmi, bransolety do włosów lub igły po 50, 80 c. 1, 2 i 3 zł,

Zabawne figurki,

Ciekawe, zabawne w 36 rozmaitych wzorach jako ciężarki, ciepłomierze itp. sztuka 30, 40, 50 c. Grupy z 4. sztuk takich figurek po zł. 1·50, 2. 3.

Całe pociągi kolejowe, dla dzieci z metalu w kartonie po 50 80 c. do 1 zł. 50 ct.

Perpetuum mobile, wieczne uchronienie. Za pomocą tego całkiem nowego instrumentu porusza się tysiące figurek, które są zabawne, itp. wiecznie same tańczą, skaczą itp. Maszyna ta ubawi całe towarzystwo. Sztuka 1 zł. 80 c.

Paff, Peff, Piff, Roff, Puff.

Są to nowe Bismarkowskie kartaczownice. Tą zupełnie nieszkodliwą z lanego bronzu, pięknie wykonaną kartaczownicę, można bez ustanku strzelać. Cena sztuki z ładunkiem 1 zł.

Djabeł jest tutaj! Mamiący pugilares na cygara, w którym cygara znikają i znowu się pokazują. Cena 70 c.

Dalekowidze.

Dalekowid na milę 50 c. na 2 mile 1·50, na 2 3 i 2½ mile 4. 5, 6 i 7 zł. Polowe stechery dla marynarzy i turystów, sztuka ze szkatułką do powieszenia 10, 15, 18 zł. sztechery do czytania lub powiększające po 20 40 60 c. mikroskopy 100 razy powiększające, tak że w czystej wodzie zwierzątka widzieć można. 1 mikroskop 40, 50 c. i po 1, 2, 3, 4, 5, 6 zł.

Całkiem coś nowego.

Lalki z przyrządem mechanicznym, które bez pomocy ludzkiej na stole lub na ziemi przechadzają się. Sztuka tylko zł. 1·90.

Lalki, w wyborze 18.000 sztuk, albinosy i włosy blond, a między temi wołające papa i mamę. Sztuka 30 50, 80 c. do zł. 3.

Komiczne bajace jako to: Napoleon i Bismark w uniformach i olbrzym goliat, murzyn grający na gitarze, również lalki same skaczące. Sztuka 1 zł. Lalki skaczące po 50 c.

Albumy na fotografie, po 25, 30, 80 c. zł. 1·50 do 2. oprawne w aksamit lub skóre wyzłacane zł. 2, 3, 4. 5 i 6 zł.

Zabawne i interesowne
Gry towarzyskie.

Jako to: Wróżka tylko 20 c. Zupełna gra w loterję 15, 20, 30, 50 80 c. Gra w dzwon i młotek, 10, 15, 20, 30 c., brzuchomowca bardzo zabawny tylko 10 c., karty loteryjne 20 c. Ile masz lat? Gra w zapytania i odpowiedzi 10 c. i inne gry towarzyskie dla 2 i 20 osób od 20 ct. do 2 zł.

Szkatułka na narzędzia.

Są to narzędzia z drzewa bukszpanowego bardzo pięknie robione, jako to: piłki, dłuta, świderki, młotki itd. te narzędzia są przydatne dla każdego gospodarstwa, aby wykonać rozmaite naprawki przez siebie samego, gdyż przytem jest zimny klej. Taka szkatułka wedle wielkości kosztuje 80 c. do zł. 1, 2, 3, 4, 5, 10 zł.

Flakanik z perfumami, podobny do złudzenia zegarkowi kieszonkowemu remouteur, tak że go ledwie odróżnić można od prawdziwego zegarka. Ta zachwycająca nowość, która na wystawie w Gracu ogólną zyskała pochwałę, poleca się szczególnie jako dar dla dam i kosztuje zł. 1.80.

Pyszne pozytywki
grają najpiękniejsze kawałki Straussa, Ziehrera, Offenbacha, itd. Sztuka o 4. arjach zł. 8·50 c. o 6 arjach 15 zł. z 5, arjami Tremolo-aparat, mandolina z głosami niebiańskiemi 20 zł.

Żarcik można komu

wyprawić wężami Faraona. Zamknięte w szkatułce, wyskakują po otwarciu wieczka każdemu w twarz. Sztuka 50 c.

Harmonika ręczna z najlepszej fabryki wiedeńskiej, na której najpiękniejsze kawałki z opery grywać można Sztuka zł. 2·50, 3, 4, 5, 6 zł. Szkoła do tej harmoniki 1 zł.

Prawdziwe nożyce angielskie
z najlepszej stali. Sztuka 10, 20, 30 ct.

Najlepsze angielskie scyzoryki
z kilkoma ostrzami, 20, 40, 60 i 30 ct

Wszelkie gatunki grzebieni z amerykańskiego kauczuku 10, 20 i 30 ct.

Radość i zabawa

jaką przedstawi mały Hans Jörgiel. Bierze się go za uszy, stawia na stół, a on jak długo będzie trzymany sam tańczyć będzie. Sztuka 40 c.

Mechaniczny ptak czarodziejski, który nawet po pokoju lata skrzydłami porusza i zupełnie naśladuje wróbla. Jest to największa niespodzianka dla dorosłych dzieci. Cena 10 c. Ptak czarodziejski latający 30 c.

Najnowsze mechaniczne
Żartobliwe cygarniczki,

przedstawiające szewca, lub inne tym podobne figury, które przy paleniu cygara się poruszają, muzykę wydają, lub brodą głową kiwają Sztuka 40. 50 80 c.

Prawdziwa cygarniczka piankowa z bursztynem tylko 45 c. Inne lepsze gatunki z rzeźkami 80 c. zł. 1, 1·50.

Także poleca się osobliwie każdemu następujące garnitury do pisania, mianowicie *za 4 zł. przybory do pisania* z podstawką na pióra, pieczątka, 2 lichtarze, jedna ciężarka, termometr, pudełko na zapałki, miseczka na popiół, lak, wszystko z pozłacanego bronzu paryskiego.

Tylko za 3 zł. 50 c. para eleganckich i trwałe zrobionych bucików męzkich. ze skórki cielęcej z podwójnemi podeszwami we wszystkich wielkościach, najlepszy wyrób wiedeński.

Tylko za 1, 1·50, 2, 3 zł. dobry dwuprętowy deszczochron alpagowy z laską naturalną i z przyrządem.

Tylko za 60 c. 12 sztuk mydła Rix, każda sztuka waży pół funta, a za 60 c. 12 sztuk przeźroczystego mydła glycerynowego.

Tylko za 2 zł. zbiór rozmaitych artykułów potrzebnych które na sztuki kosztują 20 c.

Cenniki

z 1000 rycinami najrozmaitszych towarów rozsyłają się po 20 c.

„Grand Bazar Rix" Wien, Praterstrasse Nr. 16. 1059 3—6

Mein weltberühmtes

Restitutions-Fluid

zu haben **nur** bei mir **selbst** oder bei **G. Ullrich, Wien, Judenplatz 9.**
Preis: 1/1 Kiste fl. 20; 1/2 Kiste fl. 10½; 1/4 Kiste fl. 5½.
Carl Simon, Thierarzt, Erfinder des Restitutions-Fluid und Grunder der Fluid-Heilmethode. **Wien II. Bezirk Schiffamtsgasse 14.** 1127 2—13

Ogłoszenie konkursu.

na posadę nadzorcy drogowego przy radzie powiatowej Rawskiej z roczną płacą 400 złr. i 100 złr. ryczałt na podróże. 1144 3 3

Kompetenci mają się wykazać dowodami dotychczasowego zatrudnienia i znajomość obu języków krajowych. Podania wnosić należy do Wydziału powiatowego w Rawie do dnia 15, lutego 1872.

MASZYNY

do robót pończoszkowych

KLEMENSA MÜLLERA

nadzwyczajnej szybkości robót, dalej

wyborne familijne maszyny do szycia z przyrządem do podwójnego stebnu, ręczne maszyny do szycia systemów Singera, tudzież Wheeler & Wilson, maszyny do szycia Howe, Grover & Baker, maszyny do szycia z przyrządem cylindrowym itp. ręczne maszyny do szycia igły maszynowe, jedwab i nici po najtańszych cenach w małych i wielkich partjach.

NB. Do udzielania nauki szycia na maszynach wysełamy do najodleglejszych prowincji szwaczki, najpowabniejsze wzory robót pończoszkowych wysyłamy na żądanie do oglądnienia. 1076 10—12

Unicum w obrębie kosmetyków!

Żaden środek do farbowania włosów.

Dr. JOHN BROWN

c. k. w. uprz. prawdziwa

pomada do konserwowania

WŁOSÓW,

dla czarnych, ciemnych i jasnych włosów, przez która każdy środek do farbowania włosów staje się zbytecznym, przywraca naturalną barwę zsiwiałych włosów głowy i brody w krótkim czasie zupełnie. Skutek zaraz w pierwszych dniach używania widoczny. Pomada ta zapobiega dalszemu i przedwczesnemu siwieniu, jakoteż wypadaniu włosów i wznieca obfity porost włosów, jaki tylko u krzepkiej młodzieży widzieć przywykliśmy. Sprawia ona, iż włosy delikatnieją i połyskują się, nie zatłuszczają nakrycia głowy, co z powodu oszczędności na szczególne zasług. uwzględnienie.

Szanownych odbiorców uprasza się wyraźnie po nazwisku żądać Dr. J. Brown a pomady do konserwowania włosów.

Wielkie słoiki po złr. 2; 3 sztuki złr. 4 80; 6 sztuk złr. 9; 12 szt. złr. 16.80 w. a. Mniejsze szt. po zł. 1; 3 szt. złr, 2 70; 6 szt. złr. 5·10; 12 szt. 9 złr. w. a.

Centralny skład wynalazcy w Wiedniu, Mariahilf Gumpendorferstrasse nr. 43 I. Stock. rozszła na wszystkie strony za przekazem pocztowem lub za pobraniem. 1077 5—25

Skład we Lwowie w apt. Zygmunta Ruckera i Adolfa Berlinera.

Liebiga Kumys-Ekstrakt

(preparowane mleko stepowe).

Temu to środkowi należy się według orzeczenia pierwszorzędnych znakomitości medycznych pomiędzy środkami przeciw suchotom pierwsze miejsce. Takowy leczy szybko i niezawodnie: Suchoty (nawet w wysokim stopniu) gruźlicę (symptomy: kaszel z krwią hektyczna febra, zaparcie oddechu), katary żołądkowe, kiszek i kanału oddechowego, bezkrewność, bladaczkę, astmę, wyniszczenia, na suchoty grzbietu pacierzowego, na histerję i osłabienie nerwów.

Cena flaszeczki 1 złr. a. w. W skrzyneczkach o 4 flaszkach i więcej. Wysyłkę na prowincje uskutecznia: 1072 6—10

General-Depot von Liebig's Kumys-Extract:
WIEN, Margarethenstrasse Nr. 67.

Uwaga. Pacienci, którzy bezskutecznie używali rozmaitych środków, raczą z pełnem zaufaniem popróbować kurację z mleka stepowego. Broszury na żądanie bezpłatnie.

TAPIOKA

Pana **Groult** junior w Paryżu,

ulica Ste Apolline Nr. 12.

Tapioka Brezylijska czysta i naturalna jest pokarmem smacznym i pożywnym, posiada własności hygieniczne uznane i potwierdzone oddawna, ale nie masz produktu służącego do pożywienia człowieka, któryby podlegał liczniejszym fałszerstwom. P. Payen sławny chemik, członek Instytutu francuskiego w swej uczonej rozprawie **o pokarmach do pożywienia ludzi używanych** tak określa własności Tapioki czystej i naturalnej, które ją wyróżniają od Tapioki sztucznej: *Prawdziwa Tapioka brezylijska czysta i naturalna w niczem nie psuje bynajmniej smaku i zapachu rosołu, ani mleka. Tapioka zaś podrabiana zmienia i psuje smak płynów, robi go nieprzyjemnym.*

Kupujący, którzy żądać będą aby na każdej paczce znajdowały się cechy prawdziwej i czystej Tapioki Groult, unikną fałszerstwa i oszukaństwa.

Jedyne składy na Galicję w magazynie p. Piotra Mikolascha we Lwowie i p. Trauczynskiego w Krakowie. 1013 3—24

Wielki

1071 14—15

Skład sukień

E. SAMET,

znajduje się od dzisiaj

w Wiedniu,

Stephansplatz N. 2, I. piątro

polecając na porę zimową najwytworniejsze odzienia zimowe, futra miastowe i do podróży — po najtańszych cenach.

Wypożyczalnia sukień i futer.

Kurcze epileptyczne (padaczkę)

leczy listownie lekarz specjalny dla chorób epileptycznych **Dr. O. Killisch w Berlinie.** teraz Neunburgergasse 8.
Już setki zupełnie wyleczonych. 1088 33—40

John Wichera

poleca swój

SKŁAD MACHIN ROLNICZYCH

wyrobu Claytona i Shuttlewortha

jakoteż

WARSZTAT REPERACYJ

we Lwowie, przy ulicy Grodeckiej l. 691 2/4

mianowicie: **Locomobile, młocarnie, kieraty, siewniki, sieczkarnie** systemu Richmonda i Bentala.

Żniwiarki i kosiarki 1169 3—6

wyłącznie najznakonitszych firm angielskich i amerykańskich.

Zamówienia orygin. angielskich i amerykańskich maszyn, mianowicie: żniwiarek, upraszam jak najwcześniej poczynić, o ile mam zamiar w krótkim czasie osobiście do Anglii się udać.

Lwów w styczniu 1872. *John Wichera.*

Galicyjskie Ogólne Towarzystwo Ubezpieczeń

we Lwowie

uwiadamia niniejszem swoich P. T. Akcjonarjuszów, że Rada administracyjna uchwaliła na posiedzeniu dnia 4go stycznia 1872 w myśl §. 61 statutu

wypłatę zaliczki na dywidendę

za pierwszy rok rachunkowy

po 6 złr. w. a. na każdy kwit tymczasowy.

Wypłaty uskutecznia począwszy od dnia ogłoszenia i za przedłożeniem kuponów do odstęplowania

Główna kasa Towarzystwa	we	Lwowie.
Reprezentacja	„	w Krakowie.
Reprezentacja	„	„ Wiedniu.
Filja	„	„ Pradze.

Lwów dnia 8. stycznia 1872. 1170 3—3

C. k. uprzyw. Towarzystwo koleji Arcyksięcia Albrechta.

Ogłoszenie konkursu.

Koncesjonarjusze c. k. uprz. koleji żelaznej Arcyksięcia Albrechta, zamierzają oddać w drodze konkurencji dostawę dębowych podkładów do zmian (Extrahölzer) **potrzebnych do budowy kolei ze Lwowa do Stryja i ze Stryja do Stanisławowa, mianowicie:**

I. dla linji kolei ze Lwowa do Stryja.

93.000 sztuk zwykłych progów z których
42.000 „ aż do 15. maja 1872 r., a
51.000 „ „ „ 15. września 1872 dostawione być mają, tudzież
8.870 stóp kubicznych dębowych podkładów do zmian, których dostawa ma nastąpić do 15. września 1872 r.

1151 3-3

II. dla linji koleji ze Stryja do Stanisławowa.

125.000 sztuk zwykłych progów, z których
30.000 „ będzie odstawione w drugiej połowie 1872, reszta zaś, jakoteż
5.460 stóp kubicznych podkładow do zmian odstawioną powinna być w roku 1873 w terminach później oznaczyć się mających.

PP. Oferenci mogą przejrzeć szczegółowe warunki dostawy i wykaz dostarczyć się mających materjałów, jako też zarys sporządzić się mającego kontraktu w dyrekcji budowy we Lwowie, [dom hr. Baworowskiego ulica Czarnieckiego Nr. 4, 2. piętro, tudzież we Wiedniu [w Oesterreichische Allgemeine Bank] Minoritenplatz Nr. 4] gdzie im również blankiety do ofert wręczone będą.

Oferty mogą być zrobione tak na dostawę całkowitą, jakoteż na dostawy częściowe.

Opieczętowane oferty z napisem „Offert für Lieferung von Schwellen und Extrahölzern für den Bau der k. k. priv. Erzherzog Albrecht Bahn," wnieść należy do powyżej wymienionego banku najdalej do południa 20. stycznia 1872 r.

Oferty później nadesłane uwzględnione nie będą.

Wiedeń, 1. stycznia 1872.

Koncesjonarjusze.

Wydawca, i właściciel Jan Dobrzański. Redaktor odpowiedzialny Platon Kostecki. Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.